Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 346. — ROK XXXVII

WTOREK

30 GRUDNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 28.

Afera Oustrica.

Odejdźmy dziś od tak ciągle jeszcze aktualnej i tak uczciwą część społeczeństwa słusznie emocjonującej „hańby brzeskiej" i przypatrzmy się z kolei francuskiej aferze korupcyjnej Oustrica, nad wyświetleniem której właśnie w tych dniach pracuje komisja parlamentarna. Afera ta rzuca ciekawe światło na obyczaje polityczne w wielkiej i bogatej republice francuskiej.

Przed stołem komisji parlamentarnej stają w charakterze obwinionych dwaj wybitni parlamentarzyści. Jednym z nich jest b. prezydent Izby i b. minister sprawiedliwości w gabinecie p. Tardieu'a senator Raul Peret, drugim b. ambasador francuski w Rzymie i również senator p. Rene Besnard. Pierwszemu zarzuca się, że w dniu 23-go czerwca 1926 roku, w ostatnim dniu swego urzędowania w charakterze ministra skarbu (w gabinecie lewicowym Brianda) pozwolił wprowadzić na giełdę paryską 500 tysięcy akcyj włoskiego towarzystwa „Viscosa", produkującego sztuczny jedwab. P. Peret dał to zezwolenie na instancję ówczesnego ambasadora rzymsk. Besnarda, a wbrew opinji swego dyrektora departamentu Moreta, który w wyciąganiu pieniędzy z Francji przez firmę obcą widział niebezpieczeństwo dla francuskiej waluty, trzeba pamiętać bowiem, że było to w okresie gwałtownego upadku franka. Ale p. Peret podpisując dany akt, o który imieniem „Viscosy" zabiegał bankier Oustric i jego mąż zaufania b. podsekretarz stanu Gaston Vidal, mógł się powołać na przychylną opinję ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa handlu i ambasadora Besnarda, który twierdził, że wciągnięcie kapitałów francuskich do olbrzymiego przedsiębiorstwa włoskiego sprzyjać będzie zbliżeniu politycznemu obu krajów.

Dotąd sprawa przedstawia się mniej-więcej poprawnie. Ale oto komisja znajduje obecnie w aktach ministerstwa skarbu raport attache handlowego przy ambasadzie rzymskiej z 10 czerwca 1926 roku, stwierdzający, że akcje „Viscosy" mają charakter spekulacyjny i że firma sama brała udział w grze giełdowej na szkodę franka. Raport ten — przyznają wszyscy — powinien odwieść ministra Pereta od decyzji korzystnej na rzecz „Viscosy". Tak, ale raport ów, który wysłany z Rzymu 10 czerwca przybył do ministerstwa skarbu 14 czerwca, nie znalazł się aż do 23 czerwca, t. j. do dnia decyzji, ani w rękach ministra, ani w rękach dyrektora departamentu! Czyż to nie jest dziwne?

Drugi fakt jest jeszcze dziwniejszy. P. Raul Peret, który jest adwokatem z zawodu, zostaje w roku 1927 syndykiem przedsiębiorstw Oustrica i w ciągu trzech lat otrzymuje tytułem honorarjów ogromną sumę 280 tysięcy franków. Ile za to porad udzielił? On sam twierdzi, że dwie lub trzy na piśmie, a ponadto siedem lub osiem ustnie w rozmowach z prokurentem banku Oustrica. Ale w książkach banku niema o nich żadnej wzmianki... Tak się również zdarzyło, że i ów ambasador Besnard, który interweniował u Pereta za akcjami „Viscosy", został w roku 1928 syndykiem Oustrica i w przeciągu dwóch i pół lat pobrał 200 tysięcy franków tytułem honorarjum. I on także nie występował ani razu w sądzie, a tylko udzielić miał firmie około 20 konsultacyj prawnych. Ale i o tych poradach księgi zbankrutowanego dziś Oustrica milczą zupełnie.

Tak wygląda sama istota tej głośnej afery, która dziś pasjonuje opinję francuską. Prasa ogłasza na całych stronicach protokoły śledztwa, jakie prowadzi komisja parlamentarna i zadaje sobie pytanie: Czy Peret i Besnard otrzymali owe wygórowane honorarja za pomoc w sprawie „Viscosy"? Jeśli tak, to byłaby to korupcja. A może mieli oni objektywne motywy, przemawiające za wprowadzeniem „Viscosy" na rynek francuski? Może w roku 1926 nie przeczuwali nawet, że zostaną dobrze płatnymi syndykami Oustrica w roku 1927? Odpowiedź na te pytania da komisja parlamentarna w styczniu, ale już dziś można stwierdzić, że karjerę polityczną obu tych polityków, z których jeden (Peret) uchodził za najpoważniejszego kandydata na Prezydenta Republiki w wyborach r. 1931, oraz karjerę p. Vidala spotkała — w opinji publicznej — katastrofa.

Przeciwnicy parlamentaryzmu powiedzą oczywiście, że afery takie kompromitują demokrację. Otóż pomijając już to, że „pozyskiwanie" ministrów i ambasadorów przez wielkie konsorcja finansowe zdarza się pod każdemi rządami, zwrócić chcemy uwagę na moment w całej tej aferze najznamienniejszy. Oto afera ta została podniesiona w parlamencie, który następnie dla wykrycia i ukarania elementów korupcyjnych wyznaczył osobną komisję. W ten sposób rządy demokratyczne umożliwiają pełną kontrolę nad czystością życia politycznego. Gdy u nas nie można doprowadzić do wyjaśnienia „Brześcia", ponieważ większość rządowa sobie tego nie życzy, gdy u nas BB. nie zgodziłby się za żadną cenę na zbadanie tej sprawy przez osobną komisję, to w demokracji francuskiej każdy zarzut przeciw ministrom jest badany niemal na oczach całego świata, publicznie i jawnie. Ta kontrola to najlepsza walka z korupcją i z nadużyciami. Gdzie ta kontrola istnieje, tam nadużycia organów rządowych ani nie staną się systemem, ani nie zostaną nieukarane.

Jan Matyasik.

Narady rządu w sprawie brzeskiej.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Według obiegających pogłosek w dniach najbliższych mają się odbyć ważne narady rządowe. Przedmiotem tych narad ma być przedewszystkiem odpowiedź rządu na interpelację i wnioski w sprawie więzionych w Brześciu, oraz ewentualna decyzja co do podjęcia śledztwa w sprawie nadużyć, popełnionych przez oficerów. W kołach politycznych mówią, że prof. Krzyżanowski na skutek listu profesorów ma się udać niebawem na Zamek, aby wręczyć p. Prezydentowi memorjał. Wielkie zdziwienie wywołuje fakt, że osoby wojskowe, wymienione w interpelacji, oraz te, których nazwiska są publikowane przez prasę, nie zostały pociągnięte do odpowiedzialności karnej.

ŚLEDZTWO ZAKOŃCZY SIĘ ZA MIESIĄC?

Warszawa 29. 12. (Telef. wł.). Jak słychać, śledztwo w sprawie b. posłów, osadzonych w twierdzy brzeskiej, trwać będzie jeszcze kilkanaście dni. Zasadnicze śledztwo zostało już ukończone i obecnie trwa porządkowanie i segregowanie aktów sprawy, oraz opisywanie poszczególnych dowodów, które mają obciążać b. więźniów brzeskich. Dowodami temi mają być artykuły w prasie, odezwy, ulotki i t. d., pisane przez aresztowanych posłów. Czynności te, o ile w końcowej fazie śledztwa nie zostaną ujawnione nowe szczegóły obciążające, są tylko formalnościami zwykłemi w badanych wypadkach. Całkowite zakończenie śledztwa ma nastąpić za 4 tygodnie około 1 lutego. Czy termin ten zostanie dotrzymany, zobaczymy.

Kurtuazyjny charakter wizyty Venizelosa.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). Z miarodajnych źródeł informują, że **wizyta Venizelosa w Warszawie ma charakter kurtuazyjny.** Polskę i Grecję **łączą** serdeczne stosunki, które niejednokrotnie znalazły swój wyraz **we współpracy ministrów spr. zagr. obu państw na terenie międzynarodowym, a zwłaszcza genewskim.** Poza przyjaznemi stosunkami politycznemi, oba państwa **są związane licznemi interesami o charakterze gospodarczym,** co znajduje wyraz **w polsko-greckim traktacie handlowym,** zawartym na wiosnę b. r.

PROGRAM PRZYJĘCIA W WARSZAWIE.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). W poniedziałek przybył do Warszawy poseł polski w Atenach **Jurjewicz,** który będzie obecny **podczas wizyty Venizelosa w Polsce.** Na granicę wysłano **wagon salonowy, którym premjer grecki w otoczeniu świty przybędzie do Warszawy.** Gościa greckiego **powita na granicy specjalnie wydelegowany urzędnik M. S. Z. p. Derdałowicz.** We wtorek w południe odbędzie się u posła greckiego przy rządzie Rzplitej **śniadanie,** a wieczorem min. Zaleski wyda **obiad w pałacu Kronenberga.** Po obiedzie odbędzie się raut w udziałem szerszego grona zaproszonych gości. We środę podejmować będzie Venizelosa śniadaniem **premjer Sławek,** wieczór spędzi premjer grecki w **Teatrze Wielkim.** We czwartek wyda śniadanie na cześć gościa **min. Zaleski,** wieczorem zaś odbędzie się obiad, wydany przez p. Venizelosa, po którym nastąpi raut. W dn. 2 stycznia **premjer grecki złoży wizytę oficjalną na Zamku,** po które P. Prezydent **podejmie go śniadaniem w swoich apartamentach.** O godz. 7.40 tegoż dnia p. Venizelos uda się **do Wiednia.**

GRECKI TYTOŃ I POŻYCZKA DLA POLSKI.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) W sprawie przyjazdu Venizelosa zwracają uwagę, że w Grecji daje się **zaobserwować nadmiar zapasów tytoniu, który nie znajduje zbytu.** Wizyta greckiego premjera ma być **jedną z prób rozwiązania problemu tytoniowego w Grecji.** Rząd grecki otrzymał od szeregu banków francuskich **zapewnienie, że podejmą się one finansowania większych transakcyj tytoniowych.** Na tem tle mają rozpocząć się w Warszawie **rokowania o pożyczkę dla Polski.**

Transakcja miałaby formę **pożyczki zagranicznej dla polskiego monopolu tytoniowego.**

UKRAIŃCY WZYWAJĄ OBCEJ INTERWENCJI.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). **Komitet wykonawczy emigracji ukraińskiej z Polski, istniejący w Czechosłowacji, ogłosił odezwę w sprawie zarządzeń władz polskich w Małopolsce Wschodniej. Odezwa nawołuje rządy państw „cywilizowanych" do interwencji dyplomatycznej i wysłania komisji, któraby na miejscu zbadała sytuację, wytworzoną przez akcję Polską.**

PIJANY KAPRAL ZASTRZELIŁ RYWALA-SZEREGOWCA.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Podczas zabawy we wsi Halczno pod Łowiczem, pijany kapral Modrzejewski, widząc powodzenie szeregowca 10 p. z Łowicza Pietrzaka, zażądał od niego opuszczenia sali, a gdy ten odmówił, pijany kapral strzelił z rewolweru do Pietrzaka i położył go na miejscu trupem.

O czem piszą inni?..

Krakowski Tichołazow.

W związku z wykrętnem pismem posła Dyboskiego do prof. Kota zauważa „Naprzód“, że tak samo, jak on o więzieniu brzeskiem, przed 100 laty pisał krytyk rosyjski Sergjusz Wasiljewicz Tichołazow o więzieniu wileńskiem z III części „Dziadów“ Mickiewicza.

„Mamy powody — pisał Tichołazow — do zapytania, w czyim interesie paszkwilowy utwór Mickiewicza rozpowszechnia drukiem **niesprawdzone pogłoski o okrucieństwach** popełnianych rzekomo przez rzeczywistego tajnego radcę stanu Nowosilcowa na polskich zdrajcach stanu, o rzekomem męczeniu ich w więzieniach? Mamy powody do zaprotestowania przeciw nadużywaniu literatury do płytkich i przejrzystych manewrów politycznych, niecelowych, bo bezpłodnych. Już na pierwsze wieści o tych nadużyciach Jego Cesarska Mość (Jewo Imperatorskoje Wieliczestwo) zarządził śledztwo. Nie uprzedzajmy wyników śledztwa. Jesteśmy pewni, że gdyby śledztwo wykazało czyjąś winę, winni zostaliby ukarani. Uczuć humanitarnych nie należy nadużywać do akcji buntowniczej“.

Wstyd, który boli...

Prof. Stan. Grabski pisze w „ABC“, że przed r. 1900 będąc na Śląsku zwątpił, by się Śląsk mógł zbudzić dla polskości. Podniósł go na duchu dopiero Korfanty, który go spotkał w r. 1899 w Rapperswilu. Korfanty oświadczył z całą pewnością, że — Śląsk wróci do Polski.

„Zebrała Polska — pisze p. Grabski — **sowity plon genjalnej naprawdę propagandy i nadludzkiej niemal przez lat 30 pracy Wojciecha Korfantego. Obwód przemysłowy śląski należy do Polski**“.

I ten Korfanty przejść musiał przez Brześć. „Jak to boli — pisze prof. Grabski! — Jak ten wstyd strasznie boli!“

Kobiety a Brześć.

P. Pepłowska pisze w „Gazecie Warszawskiej“, że

„w głosowaniu nad nagłością wniosku w sprawie Brześcia posłanki wzięło udział i siedem posłanek, należących do BB., głosowało przeciw. Głosowanie to jest przekreśleniem roli kobiet w polityce, jest sprzeniewierzeniem się ideałom, w imię których walczyłyśmy o równouprawnienie, jest kompromisem moralnym, do którego żadna solidarność partyjna zmuszać nie może“.

Burda broni Brześcia.

Najbardziej w obronie Brześcia z obozu sanacyjnego występują socjaliści z „Frakcji Rewolucyjnej“... Taki p. Burda pisze w „Przedświcie“:

„Ci sweterkowi rewolucjoniści, którzy nawet rzeką krwi ludowej i ofiar z życia robotników i chłopów chcieli łamać prawo, aby państwo pogrążyć w odmętach anarchji, dziś skarżą się przed całym światem jak dzieci zapłakane: „Ciasteczek nie dali, głowy postrzygli, było ziuziu, pracować kazali no i do tego jeszcze mamusiu kochana pupka boli!

Rozczulać się nad niedolą więźniów Brześcia mogą tylko egzaltowane endeckie czy cekawistyczne histeryczki“.

Oto jedna z podpór sanacji „moralnej“... Groza wieje z tych paru zdań skreślonych ręką człowieka, który reprezentuje ideologję p. marsz. Piłsudskiego.

Grupa posłów z B. B. przeciw Brześciowi.

Sprawa brzeska wywołuje natomiast wrzenie — donosi „Polonia“ — w grupie sanacyjnej „Zjedn. Miast i Wsi“ (posła Lechnickiego), która liczy 30-tu posłów w B. B.

„Członkowie tej grupy — pisze Polonia“ — uchwalili na zebraniu w niedzielę **wystąpić z publicznym protestem przeciwko metodom brzeskim.** Pod protestem tym podpisani być mają wszyscy posłowie członkowie Zjednoczenia, oraz szereg wybitnych działaczy społecznych“.

Sanacja a duchowieństwo

B. wojewoda Borkowski pisze w sanacyjnej „Drodze“ o stosunku obozu rządowego do duchowieństwa:

„**Kokieteryjny stosunek rządów porewolucyjnych** (pomajowych — przyp. Red.) **do** duchowieństwa tłumaczy się wysoką oceną wpływów, jaki ta warstwa posiada na liczną część ludności zawodowo czynnej, a także na sporą ilość ludzi z warstwy ubogiej. Wpływy duchowieństwa w Polsce są coprawda bardzo niejednolite. W epoce przedwojennej zmniejszyły się one bardzo wybitnie w Małopolsce z powodu walki, jaką z duchowieństwem stoczyli ludowcy. Na ogół jednak można oceniać wpływ duchowieństwa jako bardzo znaczny, tem znaczniejszy jeszcze, że duchowieństwo wyszło w Polsce obronną ręką z epoki parlamentarnej“.

A zatem po kupiecku: my was poprzemy, o ile wy nas poprzecie... „Kokieteryjny“ stosunek... Więc nie żadna ideologja „katolicka“ sfer sanacyjnych.

Ks. prał. Swieykowski do p. posła Liebermanna

„Robotnik“ ogłosił list, który ks. prałat Świeykowski, znany ze swych patrjotycznych wystąpień w czasie wojny i w wolnej Polsce, wystosował do pos. Liebermanna... W liście tym przypomina ks. prał. Świeykowski świetną mowę p. Liebermanna, wygłoszoną w lipcu 1917 roku w wiedeńskiej Radzie Państwa, kiedy ks. Świeykowski odesłał cesarzowi Karolowi wysoki order austrjacki.

„Chylę głowę — mówił wówczas p. Liebermann — przed tym kapłanem, przed tą **dumą męską wobec tronu cesarskiego, przed tą siłą charakteru,** które to zalety są powszechną własnością narodu polskiego (oklaski na ławach polskich). Jeśli kiedy naród polski jako wolny zajmie miejsce w radzie narodów, list ten powinien dostać się do podręczników szkolnych, aby dzieci nasze i wnuki do najpóźniejszych pokoleń dowiadywały się, żeśmy nasze prawo do wolności i niepodległości okupili i wywalczyli nietylko niesłychanem spustoszeniem ziemi ojczystej, nietylko krwią naszych najwaleczniejszych, lecz także **najpiękniejszemi cnotami obywatelskiemi“.** (Huczne oklaski w całej Izbie).

Przytoczywszy te słowa pisze ks. prałat Świeykowski:

„Obecnie **ten, który stał przed sądem polowym austrjackim 10 marca 1916 roku, do tego, który w więzieniu wojskowem (!!) w Brześciu spędził prawie półtrzecia miesiąca,** czuję się w obowiązku odezwać, niosąc Mu podziękę za enuncjację wiedeńską, a zarazem słowa oburzenia za to, co Go we własnej ojczyźnie spotkało!

Tak! Dziś bowiem trudno byłoby powiedzieć, że siła charakteru jest powszechną własnością narodu polskiego, bo tysiące „waletów“, czyhających tylko na żłób, albo medal, albo orderek, świadczą całkiem o czem innem aniżeli o posiadaniu siły charakteru lub dumy męskiej“.

Pius XI o sprawach religji i pokoju.

Żadne z pewnością z ostatnich wystąpień Ojca św. nie wzbudziło takiego zainteresowania i nie wywołało takiego wrażenia, jak Jego odpowiedź na życzenia św. Kollegjum, odczytana w dzień wigilji, 24 grudnia 1930 r. Dotknął w niej Ojciec św. wszystkich aktualnych spraw Kościoła i społeczeństwa ludzkiego, a omówił je w sposób sobie właściwy: szczerze i bez dwuznaczności, stanowczo i autorytatywnie.

We wstępie podniósł Ojciec św. najważniejsze wydarzenia roku ubiegłego: jubileusz św. Augustyna, św. Emeryka, — kongresy eucharystyczne w Kartaginie, w Budapeszcie i Loretto, — prześladowania religji w Rosji i w Meksyku, — gwałtowny prozelityzm protestancki w mieście Rzymie. Z całą otwartością wytknął rządowi Mussoliniego zaniedbania w wykonaniu układów laterańskich, które wyraźnie zobowiązują każdorazowy rząd włoski do troski o utrzymanie katolickiego charakteru miasta Rzymu.

Najważniejsza jednak część przemówienia Ojca św. dotyczyła spraw kryzysu gospodarczego i międzynarodowego.

„Finansowy i gospodarczy kryzys — mówił — dotknął najbogatsze i najsłabsze kraje. Olbrzymie bezrobocie odebrało pracę i chleb niepoliczonej rzeszy robotników i ich rodzin, a ta sytuacja wymaga przywrócenia chrześcijańskiego ustroju, któryby umożliwił braterską współpracę między klasami społecznemi i narodami i któryby w miejsce konkurencji i walki sprowadził pożytki współdziałania“...

Następnie przeszedł Ojciec św. do sprawy chrześcijańskiego ustroju państw... „Pokój Chrystusowy musi zapanować, a nie tylko mglisty pacyfizm... Narody muszą swoje dążności zwracać nie tylko ku materjalnym i ziemskim dobrom... Pokój według proroka Izajasza musi się oprzeć o sprawiedliwość, a należy, według św. Tomasza, do dziedziny cnoty miłości. Jest rzeczą trudną, by panował i trwał pokój między obywatelami i między klasami, jak długo są walki wynikające z niesprawiedliwego rozdziału praw i obowiązków kapitału i pracy, lub z podziału dóbr materjalnych.

Jeszcze trudniejszym, jeżeli nie niemożliwym, jest pokój między narodami, skoro w miejsce prawdziwej i naturalnej miłości ojczyzny panuje egoistyczny i twardy nacjonalizm, który zamiast wzajemnej życzliwości stawia nienawiść i zazdrość, a dążność do hegemonji i panowania w miejsce opieki i ochrony praw wszystkich. Zupełnie zaś niemożliwym jest pokój, jak długo narody zagrożone są z zewnątrz lub z wewnątrz przez niebezpieczeństwa, przed któremi nie zasłania ich w sposób wystarczający system obrony“...

Jeśli chodzi o nową wojnę, to Ojciec św. nie chce wierzyć w rzeczywistość tego niebezpieczeństwa; uważa nawet za niemożliwość, by istniało dziś państwo, któreby zdecydowane było na ten krok morderstwa i samobójstwa. Ale — oświadcza — „jeśliby się takie państwo rzeczywiście znalazło, to musiałby się modlić z Prorokiem: — Rozprósz narody, które chcą wojny“ (Ps. 67. 31).

W zakończeniu zajął Ojciec św. stanowisko w stosunku do małżeństwa króla bułgarskiego Borysa z księżniczką Jolantą. Odpowiedzialnym czynnikom zarzucił Ojciec św., że nie dotrzymano warunków, pod któremi Ojciec św. pozwolił na to mieszane małżeństwo. W szczególności, że uroczystość w Sofji zamiast — jak ustalono — zostać prostą ceremonją, wyrodziła się w drugą uroczystość ślubną... W sprawie małżeństw zapowiedział Ojciec św. wydanie no encykliki.

Przemówienie Ojca św. zrobiło wrażenie naprzód we Włoszech że — wbrew licznym i w Polsce rozwiązanie „kwestji rzymskiej“ prz laterańskie wcale nie zniżyło Papieża „kapelana dworu włoskiego“. Pius XI. wiał jak suweren nietylko kościelny, a lityczny, i w tym charakterze wytknął włoskiemu niewykonanie umów laterańskich.

Dla całego świata zaś szczególne znaczenie mają słowa Papieskie o sprawie pokoju. Po raz drugi już wystąpił Pius XI. przeciw „egoistycznemu nacjonalizmowi“ i wskazał na niego, jako na źródło pojawiających się niebezpieczeństw wojennych. Jak Leon XIII. w okresie I. konferencji haskiej, jak Pius X. w chwili wypowiedzenia Wielkiej wojny, jak Benedykt XV. pod jej koniec i w okresie tworzenia Ligi Narodów, tak i Pius XI. zgodnie z nadnarodowym, powszechnym charakterem Kościoła, ostrzega ludzkość przed zawikłaniem się w konflikty wojenne i w słowach niezmiernie ostrych potępia te czynniki polityczne, które je wywołują.

Polska będzie wdzięczną Papieżowi za te słowa. Jej interesy schodzą się szczęśliwie z dążnością Stolicy Apost. i z misją pokojową Kościoła. Obyż tylko słowa Papieskie zostały przyjęte przez cały świat i przyczyniły się do uchylenia niebezpieczeństwa wojny, które tak realnem uczynił kończący się rok 1930!

W. Z.

Kraina słońca i tragedji.

Kilka słów o geografji Japonji. — Trzęsienia ziemi zanurzają „Krainę Wschodzącego Słońca“ w falach Oceanu. — Klimat i charakter Synów Nipponu. — Z czego składa się narodowy element japoński?

II. Nie mam najmniejszego zamiaru wdawać się w jakieś analizy skał, czynić pomiary etc. — ja z geografji zarwę tylko coś nie coś i to po literacku, t. zn. bardzo powierzchownie, czyli — jak to mówią — „po łebkach“, aby nikogo nie znużyć, nie znudzić.

Japonja, podobnie jak Anglja, to kraj całkowicie oderwany od lądu stałego, oblany ze wszystkich stron morzem. Cztery wielkie wyspy składają się na nią — są to: **Hondo, Rynshu, Shikoku, Hokkaido,** wreszcie **południowa część Sachalinu** zwana **Rarafuto** i parę drobniejszych.

Kiedyś **wyspy te całkowicie złączone były z kontynentem** i tworzyły z sobą jedną całość, jak zresztą jest to zupełnie widoczne z ich położenia względem siebie. Ponieważ ciągną się one wązkim pasem od południa ku północy, równolegle do wybrzeży kontynentu, przeto i klimat tej krainy jest różnorodny, odpowiadający lądowi w danej strefie, co w konsekwencji oddziaływa również na florę, faunę, na stosunki mieszkaniowe, obyczaje etc.

Południowa Japonja jest wybitnie ciepła, podczas, gdy koniec jej północny: Sachalin, leżący w pasie szerokości geograficznej odpowiadającym położeniu Polski, ma w zimie mrozy dochodzące do 40 st. C., a nierzadko i więcej.

Nie można tu również narzekać i na brak nawet opadów atmosferycznych, w które — zwłaszcza wyspa Hokkaido — szczególnie obfituje. W zimie np. jest taka obfitość śniegu, że **parterowe domy całkowicie są nim zasypane,** mieszkańcy zaś ich przez dach komunikować się jedynie mogą ze światem. Nie rzadko dają nam się we znaki wiatry tak gwałtowne, że nasz klasztor, w którym chwilowy znajdujemy przytułek, zbudowany na sposób japoński, t. zn. lekko, z drzewa, literalnie **chwieje się i trzęsie.**

Japonja jest krajem górzystym, bogatym w lasy, w różne mineraly, jak: **w węgiel, miedź, cynę, ołów, żelazo, srebro, siarkę, naftę,** jest nadto bogato nawodniony krótkiemi, z gór spływającemi rzekami. Dolin i nizin jest bardzo mało, są one jednak bardzo urodzajne i też doskonale bywają wykorzystywane. **Niczego więc Japonji nie brak.** Ni słonka bożego, które tak przecudnie tu świeci, że „krainą wschodzącego słońca“ została ona nazwaną, ni jakichkolwiek innych przejawów piękna i bogactwa natury, niczego zda się...

Wypadałoby tedy zawołać: o, szczęśliwa ty Japonjo!

Zaiste, byłaby ona szczęśliwa, gdyby — — gdyby nie owe straszne **trzęsienia ziemi,** które niejednokrotnie tysiącami całemi pochłaniają ofiary, jak to miało miejsce przed dwudziestu kilku laty, gdy całe miasto Yokohama zagrzebane zostało w gruzach — i przed kilku laty w Tokyo, gdzie kilkadziesiąt tysięcy ludzi znalazło swoją śmierć — i ciągle i zawsze, a ostatnio przed kilku dniami pod wulkanem Fudżi, gdzie 4000 domów uległo zniszczeniu, a 140 ludzi śmierć poniosło. Byłaby szczęśliwa Japonja, gdyby nie owe wybuchy wulkanów i zalewy i owe tajfuny, rozszalałe, śmiercionośne.

I nie ulega dzisiaj wątpliwości, że Japonja urocza, cudowna, kochana i taka szlachetna, dzisiaj **powoli ginie, zanurza się w potwornych głębiach Spokojnego Oceanu,** który coraz to więcej obejmuje ją, ściska złowrogo i wysysa jej życie.

I kto wie, czy kiedyś, na miejscu, gdzie dzisiaj czarowny ten zakątek wabi nas i nęci do siebie, kiedyś po nad falami spokojnie szumiącego oceanu nie pozostanie nic, krom wspomnienia jeno na wielkiej karcie historji świata: o ludzie szlachetnym i jego czynach bohaterskich na tej „obiecanej“ ziemi, kto wie, czy kiedyś jacyś mistrze myśli i pióra nie będą snuć fantastycznych baśni o niej — pogrążonej w nieprzeniknionych głębinach tak, jak dzisiaj o mitycznej „Atlantydzie“ snują?

* * *

Faktem jest, że położenie geograficzne, klimat, warunki, wśród których człowiek wzrasta, szczególniejsze na nim wybijają swe piętno. Przysłowiowem jest np. usposobienie Anglika. Podobnie też i Japonja swoich mieszkańców charakterystycznem naznaczyła piętnem. Charakter Japończyka jest jako i jego ojczyzna: słoneczny, barwny, dostojny, zamknięty... Japończyk swojem usposobieniem dostrojony jest do wszelkich przejawów na łonie swojej ojczyzny, jest tak do niej dostosowany, że stanowi z nią harmonijną, nierozdzielną całość.

* * *

Hen, dawno, przed wiekami, inni tu mieszkali ludzie. Nazywali się **Ajnusami.** O wybitnie silnym zaroście, z wyglądu i charakteru podobni byli oni do mieszkańców północnej Azji, do Eskimosów. Z czasem jednak wypierani przez ludy napływowe, ustępowali ku północy i prawie że zupełnie zostali wyparci. Resztki ich wegetują jeszcze dzisiaj nędznie na wyspie Hokkaido w liczbie około 18.000 i na Sachalinie. Dni ich jednak są policzone. Hołdując bowiem życiu wyuzdanemu i oddając się w sposób zastraszający nadmiernemu pijaństwu, sami przyspieszają sobie chwilę zupełnej zagłady. Religją ich jest **animizm;** dla katolicyzmu, właśnie ze względu na wspomniane występki, z któremi absolutnie zerwać nie chcą, są wprost niedostępni i straceni.

Dzisiejsi Japończycy, to — jak wspomniałem — **element niejednolity, napływowy.** W czasie wędrówek ludów, jakie tu około 1000—500 roku przed Chrystusem miały miejsce, znalazły najpierw drogę do Japonji **od południa szczepy malajskie, od północy zaś mongolskie,** a wreszcie napłynął **element chińsko-malajski,** który się rozpłyniął po całej Japonji. Ludność tedy japońska nie stanowi jakiegoś specjalnego, swoistego typu, jest bowiem mieszaniną różnych ras i jeżeliby chodziło o jakieś jednolite właściwości narodu japońskiego, mowy być o tem tutaj nie może. Najczęściej spotyka się postacie wzrostu **małego, szeroko**-nose,

o grubych, mięsistych wargach. Inni znowu, wyżsi wzrostem, więcej wyglądem przypominają Europejczyków, wreszcie wzmiankowani wyżej Ajnusi.

Wspomniałem, że Japończycy robią wrażenie tajemniczych, zamkniętych w sobie. Rzeczywiście są oni dla nas pewnego rodzaju „sfinksami“, ich dusza bowiem stanowi dla nas zagadkę. Z fizjognomji, z ustosunkowania się wzajemnego do siebie, nie można dojść do ujęcia danych konkretnych psychiki Japończyka, albowiem on zawsze, dobry będzie — czy zły, zadowolony — czy też oburzony, ukrywa wszystko pod maską wielkiej uprzejmości i miłego uśmiechu. I co jeszcze dziwniejsze, że każdy z nich stanowi w sobie jakiś odrębny, odmienny świat i bardzoby było trudno kilku bodaj z nich — pod jeden, wspólny podciągnąć mianownik. Są jednak pewne dane, które nas naprowadzają do urobienia sobie bodaj ogólnego o nich sądu, a mam tu na myśli — opierając się na owej filozoficznej zasadzie: „ze skutków dochodzimy do poznania przyczyn“, oraz na słowach Zbawiciela: „z owoców ich poznacie je“ — mam tu na myśli dorobek cywilizacyjny, kultury, sztuki, te bezsprzecznie płody ich myśli i serca.

O. Piotr Wilk — Witosławsk.

Na ziemiach Rzpltej

Szykanowanie prasy narodowej w Radomiu

Z Radomia piszą nam: Wychodzący w Radomiu od 9 lat bez przerwy dziennik narodowy **„Słowo“, konfiskatami zniszczony materjalnie — po wyborach do Sejmu przestał się ukazywać.**

Brak pisma niezależnego, organu opinji narodowej — dawał się dotkliwie odczuwać szerokim kołom społeczeństwa radomskiego. Dlatego też sfery obozu narodowego postanowiły otworzyć w Radomiu oddział warszawskiego **„ABC“**, którego ostatnią stronicę wypełniać ma kronika radomska. Atoli z chwilą pojawienia się na murach miasta i w kioskach zawiadomienia o ukazaniu się powyższego pisma — **starosta radomski p. Maćkowski w dn. 24 b. m. skonfiskował Nr. 1 tego pisma** za artykuł „Chłopi w wyborach — Obrazki z Radomskiego“ i tegoż dnia Nr. 2 świąteczny.

Hapet.

Poznań wzniósł pomnik Kościuszce.

W Poznaniu obchodzono onegdaj bardzo uroczyście 12-ą rocznicę powstania wielkopolskiego. W katedrze odprawił ks. infułat Kłos uroczyste nabożeństwo, poczem w pochodzie udano się na ulicę Marsz. Focha, gdzie stanął nowy pomnik Kościuszki, dłuta art. rzeźbiarki p. Trzcińskiej-Kamińskiej.

Po odegraniu przez orkiestrę krakowiaka „Kościuszki“, przemówił prezydent miasta Ratajski, składając hołd pamięci Wielkiego Bohatera Narodowego i Bojownika o wolność Ojczyzny, poczem p. wojewoda poznański, Raczyński dokonał odsłonięcia pomnika. Przedstawia on postać Naczelnika, wykutą ze spiżu, ustawioną na postumencie z granitu. Resztę programu wypełniły produkcje śpiewacze zjednoczonych chórów męskich z Poznania i orkiestry wojskowej. U stóp pomnika złożono wieńce od miasta Poznania i Sokolstwa Wielkopolskiego.

Pomnik króla Warneńczyka

Prezydent Rzplitej przyjął w Warszawie członków komitetu budowy pomnika króla Władysława Warneńczyka, którzy przedstawili mu model pomnika dłuta prof. Wittiga, mający być ofiarowany królowi bułgarskiemu, jako prezent ślubny. Pomnik stanie w Warnie.

Tragiczny finał kuligu

W powiecie **brasławskim** wydarzyła się ostatnio wstrząsająca katastrofa. Jeden z mieszkańców wsi Dzięciów, zamożny gospodarz Doliński, wyjechał sankami na przejażdżkę w towarzystwie swej córki i zięcia. W pewnej chwili Doliński chciał nieco skrócić drogę i w tym celu **wjechał na lód jeziora Witolinówka. Na środku jeziora lód nie wytrzymał ciężaru i załamał się,** skutkiem czego wszyscy troje razem z sankami i końmi znaleźli się pod lodem. Z trojga jadących uratował się tylko zięć Dolińskiego.

Szalony czyn nerwowej żony

We **Włocławku** rozegrała się w tych dniach ponura tragedja rodzinna w rodzinie prof. gimn. włocławskiego Franciszka Derkacza. Pożycie małżeńskie Derkaczów psuło niezwykle nerwowe usposobienie żony, Heleny. W krytycznym dniu doszło między małżonkami do ostrej sprzeczki, podczas której **żona strzeliła do męża z rewolweru.** Derkacz padł nieprzytomny na podłogę, z przestrzelonem lewem płucem. Derkaczowa, widząc męża pławiącego się we krwi, w najwyższem podnieceniu i przerażeniu, skierowała broń ku sobie i **strzałem w skroń pozbawiła się życia.** Ciężko rannego profesora przewieziono do szpitala i poddano operacji. Samobójczyni nie zdołano uratować.

Rzeź niewiniątek w pojęciach starożytnych.

Ze zgrozą i wstrętem wymieniamy nazwisko Heroda, tego chytrego, a okrutnego władcy Judei, który w zamiarze pochwycenia i zgładzenia nowonarodzonego Dzieciątka Jezus kazał wygubić wszystkie dzieci w Betlejem i okolicy.

Do rzezi tej czyni aluzję pisarz łaciński Macrobius (IV w.), gdy pisze o Auguście: „Skoro usłyszał (August), że pośród dzieci, które Heród, król żydowski w Syrji kazał do dwóch lat pozabijać, nawet własny jego syn został zamordowany, wyrzekł: Lepiej jest być świnią Heroda, niż jego synem“ (gra wyrazów „hyn“, „hijon“) Sat. 2.4.

Pisarz jednak żydowski prawie tym faktom współczesny — Józef Flawiusz, milczy o rzezi betlejemskiej, choć wyrzuca Herodowi i to z oburzeniem zabójstwo Jana Chrzciciela, z czego niektórzy niekatoliccy pisarze (jak np. Holtzmann) i ci co bronią Heroda (jak np. nasz Niemojewski), wnioskują o niehistoryczności betlejemskiego dramatu w ewangelji św. Mateusza opisanego.

Ale tutaj należy zwrócić i na to uwagę, że starożytność pogańska losem nowonarodzonych dzieci nie bardzo się przejmowała. Dziecko było prawie że wyjęte z pod prawa, zanim ukazał się na ziemi Ten, co tak kobietę, jak dziecko wziął w obronę i który nawet najczulszą opieką otoczył małe dziatki nadając im prawo obywatelstwa i pierwszeństwa w swojem Królestwie mesjańskiem: „Dopuśćcie dziateczkom przyjść do mnie, takich bowiem jest Królestwo niebieskie“. (Mt. 19, 14). „A ktoby przyjął jedno takie dzieciątko w imię moje, mnie przyjmuje“ (Mt. 18, 5) i t. p.

Otóż w przeciwieństwie do tej czułej Chrystusowej miłości dla dzieci, starożytność pogańska zna wypadki analogiczne do rzezi dziatek betlejemskich. Każde z nowonarodzonych dzieci było narażone na zagładę czy to wolą ojca, czy mocą uchwały władzy publicznej, która mogła je en bloc na śmierć skazywać.

Swetoniusz powołując się na Juliusza Marathusa pisze (vita Augusti 94, 3): „Przed kilkoma miesiącami, zanim się narodził (August), jakieś dziwne zjawisko ukazało się w Rzymie, co miało oznaczać, iż narodowi rzymskiemu przyroda miała dać króla: senat wystraszony uchwalił, aby nikt w tym roku narodzony nie był wychowanym“ i t. d.

Ten sam pisarz donosi (Nero 36), że gdy za cesarza Nerona ukazała się kometa, strwożony tem Neron poszedł po radę do astrologa Balbilla, ten pouczył go, iż królowie **zwykli** tego rodzaju złowróżbne zjawiska jakiemś znamienitem zabójstwem ekspjować i nieszczęście od siebie na głowy wybitnych ludzi odwracać.

Postanowił przeto zgładzić wszystkich najznakomitszych mężów. „Ale i dzieci były tym morderczym objęte planem, bo dzieci skazanych zostały z miasta wypędzone i wytracone trucizną lub głodem; wiadomo, że niektóre wraz z pedagogami zostały życia pozbawione i to przy jednem śniadaniu (przez otrucie), innym wzbroniono dziennego posiłku“. — Taka zatem masakra dzieci była w starożytności u przesądnych tyranów, jakim był także Heród, środkiem zapobiegawczym przeciwko rzekomej wróżbie o zbliżającem się nieszczęściu. Jeżeli gwiazda betlejemska była jakąś kometą — w każdym razie było to jakieś niezwykłe świetlne zjawisko na niebie — Heród na sam widok już tej gwiazdy zatrwożył się, a trwoga jego o tron i los swój spotęgowała się jeszcze bardziej, kiedy się dowiedział od astrologów wschodu, jakimi byli Magowie, że gwiazda ta oznacza narodziny Króla żydowskiego (Mesjasza). Dlatego równocześnie z tą trwogą zrodził się momentalnie w duszy tego tyrana, który już tylu mordami i gwałtami nawet pośród najbliższych swoich asekurować się chciał na tronie, plan morderczy wygubienia wszystkich dzieci w Betlejem i okolicy, aby wraz z nimi dopaść i Tego, którego narodzeniem cudownie światu ogłoszonem, tak bardzo się przeraził.

X. Dr. J. Kaczmarczyk.

Spis ludności znów odroczony!

Prasa warszawska podaje, że **przeprowadzenie powszechnego spisu ludności w Polsce znów zostało odroczone.** Ze względu na konieczność oszczędności w nowym budżecie państwa na rok 1931-32 umieszczono w preliminarzach tylko kredyty na prace przygotowawcze do spisu, gdyż sam spis kosztowałby państwo około 4 miljonów zł. Wobec tego **spis powszechny odbędzie się dopiero w roku 1932.**

Spirytus skażony niesie śmierć!

We wsi Sosnówka w pow. Krzemienieckim raczono się podczas zabawy w domu wieśniaka Bułyńskiego, **spirytusem denaturowanym, zaprawionym miodem.** Skutki wypicia tej trucizny były fatalne. Gospodarz Bułyński, jego żona oraz goście: Mielczuk i Hawryluk **zmarli wśród strasznych męczarni** w dwie godziny po wypiciu tej nieszczęsnej wódki.

ZWIĄZEK MIAST POLSKICH ZAPROSZONY NA KONGRES DO LONDYNU.

Z **Warszawy** donoszą, że biuro Związku Miast polskich otrzymało zaproszenie na 5-ty międzynarodowy kongres miast, który odbędzie się w Londynie w 1931 r. Wraz z zaproszeniem nadesłano kwestjonarjusze, na podstawie których opracowane będą referaty. Kwestjonarjusze te będą wysłane do Londynu już w pierwszych miesiącach 1931 r.

2.300 LEKARZY W WARSZAWIE.

Przed wojną było w Warszawie niespełna tysiąc lekarzy, czyli jeden lekarz przypadał na 900 mieszkańców. Powojenna popularyzacja pomocy lekarskiej doprowadziła do wybitnego wzrostu lekarzy tak, że **obecnie w stolicy czynnych jest około 2.300 lekarzy,** dzięki czemu na 450 mieszkańców Warszawy przypada jeden lekarz.

PODPALACZ WŁASNEGO MIENIA dla uzyskania asekuracji.

We wsi Police ad Brześć nad Bugiem wybuchnął onegdaj wielki pożar, którego pastwą padły cztery gospodarstwa, wartości ponad 100 tysięcy złotych. Ponieważ okoliczności towarzyszące powstaniu pożaru były zagadkowe, policja zarządziła śledztwo, które ustaliło, że ogień podłożył jeden z pogorzelców, niejaki Kulej, aby w ten sposób uzyskać premję asekuracyjną. Zbrodniczego podpalacza zaaresztowano.

Prohibicja w Młoszowej.

Pomyślny wynik plebiscytu przeciwalkoholowego.

Do licznych gmin w Polsce, które na podstawie ustawy przeciw alkoholowej z r. 1920 pozbyły się karczem — należy i **gmina Młoszowa w powiecie Chrzanowskim koło Krakowa.** Dzięki niezmordowanej pracy ks. kan. Czaplickiego z Trzebini i ks. Matjasika — nie będzie już karczmy w Młoszowej — **za której utrzymaniem padły tylko dwa głosy w czasie plebiscytu.** Wierzymy że owocna praca ks. kan. Czaplickiego, jak i energja naczelnika gminy Młoszowa, p. Antoniego Urbańczyka stanie się przykładem dla innych gmin — godnym naśladowania. Za tę pracę dla dobra ludu należy się też uznanie miejscowemu Duchowieństwu i radnym gminy, jak również Krak. Komitetowi Obywatelskiemu zwalczania pijaństwa za pomoc.

Oby tylko dotyczące władze zechciały **przychylnie i rychło zarządzić zamknięcie karczmy,** aby w opróżnionym lokalu założyć **mleczarnię, czytelnię czy kółko rolnicze.** Plebiscyty przeciwalkoholowe mają obecnie ogromne znaczenie, ze względu na projekty noweli do ustawy z r. 1920 — które zmierzają do znacznego powiększenia ilości karczem i szynków i utrudnienia w pozbyciu się ich w gminach, gdzie ludność sama widzi korzyść, a często ratunek w usunięciu karczem.

J. C.

Z życia młodzieży akademickiej.

Rada Naczelna Młodzieży Wszechpolskiej

W dniach 14 i 15 grudnia obradował w Lublinie zjazd członków Rady Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej. Na zjazd przybyli delegaci wszystkich kół młodzieży wszechpolskiej.

Po wysłuchaniu Mszy św., odprawionej przez członka M. W. ks. Wojciechowskiego, otworzył obrady prezes Rady Naczelnej p. Jan Mosdorf, wzywając do uczczenia pamięci zmarłego członka Rady ks. Czesława Łodzieńskiego. Następnie senjor Młodzieży Wszechpolskiej p. Jan Rembieliński wygłosił referat p. t. „Katolicyzm a idea narodowa“, poczem p. Mosdorf przedstawił projekt nowej deklaracji ideowej, którą Rada przyjęła i postanowiła przedstawić kongresowi, mającemu się odbyć w maju 1931 r. w Wilnie.

Po południu odbył się w obecności rektora J. Kruszyńskiego i ks. Czetwertyńskiego oraz wybitniejszych osób społeczeństwa lubelskiego raut w salach Uniwersytetu lubelskiego.

W toku dalszych obrad wysłuchano sprawozdań. Pozatem Rada Naczelna postanowiła zorganizować w początkach lipca seminarjum ideowe dla delegatów z całej Polski, oraz utworzyć stypendjum im. ś. p. ks. Czesława Łodzieńskiego. Zjazd wysłał depesze do Ks. Prymasa Hlonda, prezesa Romana Dmowskiego i do p. Aleksandra Dębskiego.

Pozatem przyjęto szereg uchwał, w których między innemi wypowiedziano się w sprawie Brześcia, oraz stwierdzono, że Młodzież Wszechpolska, bez względu na najostrzejsze szykany i teror, prowadzić będzie swą pracę nad polskim i katolickim charakterem instytucyj akademickich.

Z całego świata.

Swięto palm w Kamerunie

W Kamerunie, dawnej kolonji niemieckiej w Afryce zachodniej, obchodzone jest corocznie, w grudniu, święto palm, mające na celu złożenie hołdu tym drzewom, zaspokajającym niemal wszystkie potrzeby krajowców, gdyż dostarczają im pożywienia, liści na szałasy, włókien na odzież i maty. W dniu więc oznaczonym wyrusza z każdej wioski pochód do oazy, obfitującej w palmy, a naczelnicy pochodu składają pożytecznym drzewom w ofierze własną odzież i ozdoby z włókien palmowych, wśród tańców śpiewów obrzędowych i bicia w bębny, sporządzone z wydrążonych pni palmowych.

Plaga myszy polnych we Włoszech

Niezwykle ciekawe zjawisko zaobserwowano w ostatnich dniach w okolicach Mantui, gdzie przez pola i łąki przeciągnęły nieprzejrzane masy myszy polnych, wyrządzając olbrzymie straty. Włoskie ministerstwo rolnictwa przedsięwzięło wszelkie środki celem położenia kresu temu niszczącemu pochodowi. Z tego więc powodu wieśniacy otrzymali wskazówki, aby rozsypali na swych polach ziarna pszenicy, nasycone kwasem fosforowym, gdyż tylko w ten sposób udałoby się wytruć myszy.

Klub „Arki Noego“ w Hiszpanji

W Hiszpanji, może więcej, niż gdzieindziej, jest ludzi, posiadających nazwiska wzięte z nazw zwierząt. Są oni z tego powodu przedmiotem szyderstw. Ostatnio dwaj mieszkańcy Barcelony, p. Jeleń, krytyk i p. Słowik, autor dramatyczny, wystąpili do walki z tym przesądem, zakładając oryginalny klub pod nazwą „Arki Noego“. Członkowie tego towarzystwa mają na celu opiekę nad zwierzętami i zbierają się na posiedzenia w restauracji w pobliżu Ogrodu Zoologicznego. Po obradach udają się do ogrodu, gdzie każdy z nich oddaje hołd zwierzęciu, z którego nazwy powstało jego nazwisko. Podobno na wieść o założeniu tego klubu, już w pierwszym tygodniu przeszło sto osób zgłosiło swój akces.

KONFISKATA PESYMISTYCZNEJ BROSZURY W MOSKWIE.

Moskiewskie G. P. U. przystąpiło do konfiskaty broszury o „piatiletce“, wydanej nakładem „Gosizdata“, a napisanej przez b. szefa rządu R. S. F. S. R. Syrcowa. Dotychczas skonfiskowano 200 tys. egzemplarzy. Autor broszury, pesymistycznie patrzy na wszystkie plany bolszewickie i rokuje zupełną klęskę komunistycznym próbom uprzemysłowienia Rosji.

Wiadomości diecezjalne.

Archidiec. lwowska. Prałatami domowymi Ojca św. mianowani XX.: Kazimierz Dziurzyński i dr. Albin Warszylewicz, kanonicy Kapituły Metropolitalnej ob. łac. we Lwowie. **Odznaczeni Rok. i Mant. XX.:** dr. Józef Krysowski, katecheta gimn. w Sokalu i Jan Figura, katecheta szkoły powsz. we Lwowie; Exp. Can. XX.: Filip Kmita, katecheta gimn. i senjor Kolegjum wikarjuszów Bazyliki Metropolitalnej we Lwowie, Adam Kawecki, katecheta szkoły pw. we Lwowie. **Instytucję kanoniczną** na probostwo w Brzeżanach **otrzymał** X. Adam Łańcucki, dotychczasowy proboszcz w Podwysokiem. **XX. Administratorowie przeniesieni:** Emil Kobierzycki z Ponikwy do Strusowa, Artur Andler z Hnilcza do Ponikwy, Józef Chmurowicz z Chmielisk do Hnilcza, Andrzej Czechowicz z Rasztowiec do Żelechowa. **Konkurs** na opróżnione probostwo w Podwysokiem ogłoszono z terminem do 15 stycznia 1931.

Sztuka, teatr, kino.

Otwarcie wystawy Polska 1830–1930 w Paryżu.

Onegdaj odbyła się w Paryżu wielka uroczystość kulturalna polska. która daje obraz sił żywotnych obecnej Polski i jej stanowiska mocarstwowego, wystawa „Polska 1830—1930“. Została ona urządzona z okazji upamiętnienia ostatniego stulecia 1830—1930 i jest pełna bohaterskich wspomnień tej naszej przeszłości, która w szczególny sposób została związana z historją przyjaciółki naszej Francji.

Wystawa przedstawia się nadzwyczaj okazale i publiczność wykazuje wielkie zainteresowanie się nią.

Scena amatorska w Wieliczce

Z Wieliczki piszą nam: Życie teatralne w mieście naszem rozwija się wcale pomyślnie. Jest to w pierwszym rzędzie zasługą pp. Korpala i Chmiela, którzy dali podwaliny pod „Koło dramatyczne“ męskiego i żeńskiego gimnazjum, biorąc czynny udział przy urządzaniu rozmaitych imprez. Owocnie pracuje również zarząd „Humanitarno-Oświatowego Ogniska Kolejarzy“, przy którym założone „Koło dramatyczne“ wystawiło „Młynarz i jego córka“, a obecnie przygotowuje kilka nowych sztuk. Nie pozostaje w tyle i „Akademickie Koło Wieliczan“, które ostatnio urządziło „Wieczór akademicki“. pełen humoru i niespodzianek oraz S. S. Felicjanki, pod których kierownictwem dzieci z „Ochronki“ odegrały doroczne „Jasełka“, które zgromadziły liczną publiczność. (Jot.).

STAŁY TEATR W RADOMIU.

Donoszą z Radomia: Została podpisana umowa na okres trzyletni pomiędzy Związkiem Szpitalnictwa, a b. dyr. teatru w Grodnie p. Bron. Skąpskim na dzierżawę teatru miejskiego „Rozmaitości“ w Radomiu. P. dyr. Skąpski zamierza uruchomić stały teatr wojewódzki z siedzibą w Radomiu. Zarówno miasto, jak i czynniki rządowe przyrzekły pomoc przy realizowaniu tak potrzebnej w woj. kieleckim placówki teatralnej. (PAT).

Slepy tor filmu dźwiękowego?

Wiemy, że ludzie filmu rozmaicie zapatrują się na kwestję filmu dźwiękowego. Np. Al Jolson lub L. Tibbett, dobrzy śpiewacy, ale kiepscy aktorzy twierdzą:

— Film dźwiękowy ma kolosalną przyszłość!

Na to samo pytanie I. Możuchin lub G. Swanson, dobrzy aktorzy, ale kiepscy śpiewacy odpowiadają:

— Film dźwiękowy wypacza i zabija ideę kina.

Komu wierzyć?

Przedewszystkiem należy stwierdzić: — **film dźwiękowy musi istnieć.** Choćby dlatego, że włożono weń olbrzymie kapitały. Czy będzie się nam taki film podobał czy nie, na razie musimy go oglądać i słuchać. Narzuca go nam wszechpotężna konjunktura gospodarcza.

Tylko, że nie mając szans do usunięcia filmów dźwiękowych. mamy jednak, jako odbiorcy tego towaru, prawo i możność wpływania na zmianę kierunku artystycznego bałaśliwej Muzy. Dzisiejszy film dźwiękowy wyraźnie idzie ku muzyczno-śpiewnej operetce. Tymczasem prawdziwe pole dla filmu dźwiękowego, to byłby reportaż czyli montaż filmowy. Tam dźwięk nie byłby akompanjamentem czy ilustracją obrazu. ale byłby czemś nieodrodnie związanem z akcją. byłby jej koniecznem uzupełnieniem. Od dekoracji muzycznej przechodzimy do dźwięku, jako istotnego elementu kina.

Dramat słyszany z okna.

JAK POWSTAŁA „PRZEPROWADZKA“ K. H. ROSTWOROWSKIEGO?

Podobnie jak dramat K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka“ — tak i ostatnie dzieło tegoż autora „Przeprowadzka“ zostało osnute na tle prawdziwego zdarzenia.

— „Przeprowadzka“ — mówi autor „Judasza“ — jest wzięta prosto z życia, ściślej z opowiadania o fakcie. który się zdarzył w Krakowie. Do tego faktu doczepiłem fakt drugi (sprawa starszego Pana) — i tak oto powstała całość. Ponieważ w fakcie pierwszym główną rolę odgrywał student. który nie miał środków do życia, i w dzień nosił cegły, a w nocy uczył się, więc. oczywiście. związał mi się w myśli z Frankiem z „Niespodzianki“. Gospodyni. u której mieszkał kątem. zakochała się w nim i postawiła ultimatum: albo będzie jej kochankiem. albo wyrzuci go na bruk (materjał erotyczny). Ponieważ chłopak był bardzo uczciwy i szlachetny (po przymusowym i krótkotrwałym okresie „stosunku“, powiesił się), a więc miał wszelkie dane na bohatera tragedji.

— Czy fakty te opowiadał kto Panu?

Odpowiedź jest nieoczekiwana: —

— Sąsiad mój budował oficynę i odnawiał, a raczej przerabiał swój dom, więc przed mojemi oknami ustawiono wał cegieł, a że mieszkam na parterze, mogłem świetnie obserwować przebieg pracy i słuchać toczących się przy pracy rozmów (wystarczyło otworzyć okno i stanąć za firanką). Rozumie pan, że moją ciekawość rozbudziło opowiadanie o akademiku.

———o———

Ruch wydawniczy.

BIBLJOTECZKA PRZYRODNICZA.

Helena Grotowska: ZWIERZĘTA JUCZNE, cz. II. Str. 66. Cena zł. 1.60. **Jadwiga Viewegerowa: Z ŻYCIA RYB.** Str. 92. Cena zł. 2.80. **Marja Sadzewiczowa: SŁOŃCE.** Str. 41. Cena 1.30. **Janusz Domaniewski: PTAKI NASZYCH LASÓW.** Cz. I. Str. 88. Cena zł. 2.60. **Aniela Kozłowska: EGIPT DAREM NILU.** Str. 58. Cena zł. 2.— Nakładem Księgarni św. Wojciecha, r. 1930.

„Bibljoteczka Przyrodnicza“ porusza tyle ciekawych tematów, że doprawdy każdy, zwłaszcza młody miłośnik natury, powinien się z nią zapoznać. Dziatwa szkolna pochłaniać będzie piękny opis prof. Domaniewskiego o „Ptakach naszych lasów“, ziębach. sikorach, szczygłach, dzwońcach i innych; albo odbędzie podróż w krainy dalekie, podziwiając „Zwierzęta juczne“. ich wytrzymałość i pożytek. Młodzież szkolna, jak również niejeden dorosły z przyjemnością odczyta kartki „Z życia ryb“. życia tak mało znanego jeszcze; pozna znaczenie rzeki dla kraju i państwa, zagłębiwszy się w „Egipt darem Nilu“ a gdy oderwie wzrok od tej lektury. olśni go „Słońce“, z prastarem ogniskiem, darzącem rozwojem życia świat roślin. zwierząt i ludzi. Każdy tomik „Bibljoteczki Przyrodniczej“ to cegiełka wiedzy, po której stąpamy na drodze do poznania przedziwnej i tajemnej panoramy natury.

Rzeczy ciekawe.

Siła owadów

Profesor nauk przyrodniczych na uniwersytecie hawańskim Bernhardt Shelley, autor wielu dzieł w zakresie botaniki, studjując od szeregu lat życie owadów, sporządził ostatnio nader ciekawą statystykę, omawiającą siłę poszczególnych żyjątek. I tak np. Zdaniem tego uczonego — żuk przenieść może w ciągu doby na swym grzbiecie do oddalonego o kilkadziesiąt kroków swego schroniska około 1.000 orzechów, ogólnej wagi 10 kg. Porównując dalej siłę konia z siłą pchły, obliczył prof. Shelley, że około 960 miljardów tych stworzonek razem wziętych, mogłoby się dopiero zmierzyć z małem źrebięciem.

Język, składający się z 20 wyrazów

Nikt zapewno nie wie, że mało znany Europie szczep murzyński Hoangowie (poł. Afryka) posiada swój własny, bogaty język, składający się aż... z 20 wyrazów. Wystarcza on im jednak w zupełności. Wyrazami temi posługują się w każdej potrzebie doskonale, bez pomocy gestów, które im sprawiają większą trudność, niż wymowa.

Dodać należy. że język ten jest bodaj-że jednym z najtrudniejszych na całej kuli ziemskiej, jeśli się weźmie pod uwagę fakt. że np. wyraz „tua-mij“ określa równocześnie znaczenie 176 innych wyrazów.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

STYCZEŃ

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Sport.

LIGOWA DRUŻYNA „RUCH“ ZDOBYŁA PUHAR „JUVELII“.

W końcowych rozgrywkach piłkarskich o **puhar „Juvelii“** odbyły się na G. Śląsku tylko dwa mecze. jednak o wielkiem znaczeniu. — W pierwszym **„Śląsk“ (Świętochłowiec)** pokonał **„Policyjny K. S.“ 9:3** (4:1), a w drugim **„Ruch“ zwyciężył „06 Mysłowice“ 6:1 (3:0).**

Dzięki temu zwycięstwu ligowy **Ruch (W. Hajduki) zdobył puhar „Juvelii“ na własność.** W chwili obecnej rozporządza on taką ilością punktów. że (pomimo, iż ma do rozegrania jeszcze jedno spotkanie) żaden z pozostałych klubów dogonić go nie może.

Elektryczny fotel... dla much.

Niecodzienny ten wynalazek, został opatentowany w Czechosłowacji. Muchy mają być odtąd uśmiercane prądem elektrycznym. Wynalazca tego oryginalnego fotelu elektrycznego dla fruwających przestępczyń skonstruował go w postaci **płytki izolacyjnj opasanej cieniutkimi drucikami miedzianemi,** biegnącymi jeden za drugim w odległości 3 milimetrów. Płytka włącza się zapomocą zwykłego sznura do kontaktu. Smaruje się ją jakimś słodkim płynem. cukrem. Gdy mucha. znęcona przysmakiem. siędzie na płytce łapki jej dotkną jednocześnie obu drucików i włączą prąd. który — położy ją trupem. **Aparacik ma kosztować tylko 1 koronę.** Si non e vero, e ben trovato...

Poezja Polski odrodzonej.

Rzut oka na labirynt współczesnej poezji polskiej.

Sygnalizowaliśmy już na tych łamach książkę **Antoniego Galińskiego p. t. „Poezja Polski Odrodzonej“ (1918—1930)** — (Łódź, Księgarnia K. Neumillera, 1931).

Jest to pierwsza tego rodzaju antologja, ujęta raczej informacyjnie. aniżeli krytycznie. choć nie pozbawiona miejscami (słabych) dygresyj krytycznych. **Objęła ona 80 i kilku poetów wraz ze 100 i kilkudziesięciu ich utworami.** Widzimy tu pełny obraz polskiej twórczości poetyckiej doby współczesnej. Są i tu oczywiście pewne błędy i usterki w orjentacji ogólnej, ale wobec ogromu materjału i klasyfikowania tego labiryntu — są one dla przeciętnego czytelnika niedostrzegalne. Trzeba je będzie przy następnem wydaniu poprawić. Np. wprowadzenie szeregu **pisarzy o nazwiskach zupełnie nieznanych** (zapewne tylko autorowi znanych). przez co znowu laik. czytający to, zostaje zdezorjentowany; **pomyłki w bibljografiach i w przynależnościach grupowych** (Młodożeniec np. nie należy w ostatniej twórczości do grupy nowatorów ze „Zwrotnicy“ lub „a. r.“); **wyolbrzymianie niektórych zupełnie miernych pisarzy** (widocznie autor wnikliwszego spojrzenia na wartości poetyckie nie posiada).

Osobno trzeba wspomnieć. że jeżeli się (słusznie) daje na początku kilkanaście liryk poetów obcych których wpływ na polskich poetów był niezaprzeczony — to jakżeż można pominąć w zupełności (!) **poezję francuską**, która więcej od rosyjskiej zaciążyła nad polskimi poetami? Gdzież jest **Jacob. Salmon, Breton** i tylu innych. a na ich czele **Apollinaire?** A pocóż było dawać **włoskiego** poetę (włoska poezja w porównaniu z rosyjską i francuską żadnego niemal wpływu nie wywarła na poetów polskich — podejrzywa się o to niżej podpisanego. co jest tylko dowodem nieznajomości włoskiej poezji t. zw. futurystycznej w Polsce) — poetę czołowego Włoch nowoczesnych. **Marinettiego** w jego syntezie dramatycznej? Kiedy już dramat jego zupełnie nie miał wpływu na poezję naszą! Przecież należało już dać któryś z jego wierszy!

Książki i ważniejsze artykuły. z których autor korzystał. są fatalnie dobrane. ale mamy wrażenie. że korzystał on więcej. niż z owych 36 prac. wymienionych w tekście.

Każdy z wymienianych autorów posiada w antologji wiersz; szczęśliwe pomyślenie. Spisy grupowe i osobiste autorów przejrzyste i pożyteczne; bibljografja autorów naogół sumienna. Jednem słowem — książka jedyna tego rodzaju. która ma ułatwić laikom poznanie ogólne bogatej poezji polskiej dnia dzisiejszego. Pomimo **tych błędów**, o których **wyżej** mówiliśmy, Antologja Galińskiego powinna znaleźć się w rękach każdego człowieka. interesującego się literaturą, co więcej. każdego człowieka wykształconego, a nieodzowna już jest dla literata czy polonisty.

Aby zorjentować czytelników w materjale, cytujemy z książki Galińskiego poetów omawianych:

B. Leśmian. **Futuryzm-formizm:** T. Czyżewski. J. Hrynkowski (jest to malarz. nie poeta), B. Jasieński. J. Kurek, S. Młodożeniec, T Peiper. J. Przyboś. A. Stern. A. Ważyk. **„Zdrój“:** A. Bederski. W. Hulewicz. J. Stur J. Wittlin. **„Pro Arte“ — „Skamander“:** S. Baliński, E. Boye, M. Braun. J. Brzechwa, J. Ejsmond (przypadek. gdyż poeta ten nie należał do tej grupy). J. Iwaszkiewicz. M. Jastrun, Z. G. B. Karscy. J. Lechoń. J. Liebert, S. Napierski. S. Podhorski-Okołów. M. Pawlikowska. F. Przysiecki. M. Rytard. A. Słonimski, J. Stycz. I. Tuwimówna. J. Tuwim. K. Wierzyński. J. Wołoszynowski. **„Kwadryga“:** J. Czechowicz. R. S. Dobrowolski. N. Rydzewska. W. Sebyła. W. Słobodnik. **Poeci proletarjaccy:** W. Broniewski. R. S. Stande. W. Wandurski. **„Meteor“:** R. Kołoniecki. M. Piechal. K. Sowiński. G. Timofjejew. **„Kadra“:** W. Czereśniewski. J. Szczawiej. **„Czartak“:** J. Birkenmajer. J. Brzostowska, E. Kozikowski. T. Szantroch. E. Zegadłowicz. J. N. Miller. **„Helion“** (grupa krakowska, która już dawno umarła): J. Braun. J. Feldhorn. J. A. Gałuszka, J. Janowski. M. Morstin Górska (nigdy nie należała), W. Zechenter. **Poeci niezrzeszeni:** L. Andre, S. Bąkowski. A. Bogusławski, M. Czuchnowski, M. Gembarzewski. S. Godlewski. Z. Kleszczyński (poeta starszej generacji), F. Konopka. E. Małaczewski. L. H. Morstin. A. Prędski, M. Rusinek. E. J. Skiwski. M. A. Świnarski, J. Sztaudynger. T. Wittlin.

Z nazwisk tych możnaby sobie było śmiało (zwłaszcza tu z końca) **darować dobrych kilkanaście bez szkody dla literatury.** W osobnym dziale omawia autor **poetki**, z których połowę możemy napewno skreślić (cytujemy je w stanie nieskreślonym): J. Hełm-Pirgo, K. Iłłakowiczówna. Z. Jabłońska. H. Januszewska. H. Konopacka. F. Kruszewska. W. Miłaszewska. W. Mortkowiczówna. B. Obertyńska. J. Rogosz-Walewska. Z. Rościszewska. A. Słonczyńska. M. Szczepańska-Znatowicz. Taką p. Hełm-Pirgo mogłaby zastąpić — K. Alberti. zaś p. Znatowicz-Szczepańską — M. Brzostowska.

Lecz to już nie nasza rzecz. **Możnaby do tego spisu dodać jeszcze 5 nazwisk, a skreśleń 25.** Ale już w swej postaci Antologja Galińskiego posiada swój cel, swoje określone zadanie i swoje niewątpliwe wartości. Może ten obraz twórczości poetyckiej Polski współczesnej będzie stopniowo udoskonalany w następnych wydaniach i stanie się wiernem odbiciem różnorodnych i bogatych dążeń poezji współczesnej.

[illegible]

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 30-go grudnia 1930.

Wtorek 30: św. Eugenjusza.

Środa 31: św. Sylwestra.

Środa 31: wschód słońca o godz. 7.59, zachód o 16.07.

———:: § ::———

ODWILŻ. Po silnym opadzie śnieżnym w niedzielę 28-go nastała wczoraj odwilż. Śródmieście formalnie tonęło w kałużach wody i błota; zakład czyszczenia miasta przystąpił natychmiast do usunięcia zwałów śnieżnych i zgarnywania mas błotnisto-śnieżnych z ulic.

OSTATNIE DNI WYSTAW WEISSA, GROTTA, „PLASTYKI" POZNAŃSKIEJ I WYSTAWY „BIEŻĄCEJ". Wystawy te w Pałacu Sztuki, które wzbudziły powszechne zainteresowanie potrwają jeszcze tylko do 2 bm., gdyż 6-go zostanie otwarta wystawa sztuki dzieł Styków. która zajmie wszystkie salony. Nowe akcje Tow. Przyj. Sztuk Pięknych na rok 1931 już są do nabycia w Pałacu Sztuki od 10 rano do 3 pop.

ZDERZENIE SIĘ SAMOCHODÓW. Autodorożka, prowadzona przez kierowcę Jana Wiśniowskiego, najechała na samochód w Starej Olszy, skutkiem czego obydwa wozy zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było.

WŁAMANIA. Niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do mieszkania Hirszprunga Szymona przy ul. św. Sebastjana 18. zapomocą dobranego klucza lub wytrycha i skradli kasetkę z biżuterją wartości 1700 zł. Również wlamano się do Biura Handlowego przy ul. Sławkowskiej 4. i skradziono dywan wartości 800 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SŁUŻĄCEJ. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczoraj o 4 rano do domu pod l. 29 przy ul. Grodzkiej. gdzie 30-letnia Stefanja Drabik. służąca. usiłowała pozbawić się życia gazem świetlnym przez odkręcenie kurków od przewodów gazowych. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych, przewiózł desperatkę do szpitala św. Łazarza. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

———:: § ::———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZAPOWIEDZIANE ONEGDAJ ZEBRANIE KSIĘŻY KATECHETÓW odbędzie się 2 stycznia przyszłego roku o godz. wpół do dziewiątej wieczorem, w Domu Księży przy ul. św. Marka 10.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa o godz. 11.30 w nocy: Wieczór Sylwestrowy.

Czwartek po południu: „Betleem polskie" (ceny zniżone).

Czwartek wieczór: „Pan Topaz".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Wtorek: „Zimowe szaleństwo".

Środa: „Serwus Tom" (o godz. 7.15, 9.30 i 11.30).

Czwartek: „Serwus Tom".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na Sybir" — film polski (w gł. rolach Smosarska. Brodzisz, Samborski).

APOLLO: „Janko muzykant" (w gł. rolach Malicka. W. Conti, A. Dymsza).

CORSO: „Noc szaleńca".

SZTUKA: „Syn białych gór".

WARSZAWA: „Wesoły pechowiec".

UCIECHA: „Na Sybir" — film polski (w gł. rolach Smosarska, Brodzisz, Samborski).

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Komedja „Pan Topaz", przepojona zjadliwym humorem, pójdzie dzisiaj po raz 6-ty. Jutro, w wieczór sylwestrowy, tak popularna już w Krakowie „Roxy", na której ostatniem powtórzeniu teatr znów wypełniony był do ostatniego miejsca. Pojutrze po południu „Betleem polskie", wieczorem „Pan Topaz". W sobotę wznowienie niegranej od 27 lat jednej z najlepszych komedyj Michała Bałuckiego „Klub kawalerów", która ukaże się w inscenizacji, utrzymanej w stylu epoki napisania sztuki. Teatr wznawia celowo sztukę tak bardzo wziętego w swoim czasie, a zawsze jeszcze scenicznie żywotnego komedjopisarza krakowianina. którego 30-ta rocznica śmierci przypada w nadchodzącym nowym roku.

TEATR REWJI „BAGATELA". Premjera nowej rewji p. t. „Serwus Tom" odbędzie się w dniu 31 b. m. o godz. 11.30. Oprócz normalnych przedstawień odegrane zostanie przedstawienie w nocy Sylwestrowej. w którem udział weźmie cały zespół teatru Bagateli na czele z świetnym baletem Elvi i Mortieff, oraz gościnnie występującym p. Konradem Tomem, który zaprodukuje ostatnie szlagiery swego nadzwyczajnego repertuaru, w którym święcił tryumf artystyczny w ostatnim programie „Qui pro quo". — Kasa sprzedaje bilety od godz. 10 rano do 10 wieczór.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MSZĘ ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawi Ks. Biskup Rospond we czwartek 1 stycznia, w kościele SS. Felicjanek o godz. 8-mej.

———:o:———

Ślub córki znanego przemysłowca krakowskiego.

W sobotę 27 b. m. odbył się w kościele PP. Karmelitanek Bosych przy ul. Kopernika ślub p. Zofji Orleckiej, córki znanego przemysłowca krakowskiego p. Karola Orleckiego z p. Jerzym Marusińskim, referendarzem Starostwa Grodzkiego w Krakowie, synem radcy kolej. państw. Józefa Marusińskiego. Związek pobłogosławił ks. biskup Rospond, w asystencji licznego duchowieństwa i od ołtarza wygłosił przemówienie, wyrażając w niem życzenia dla młodej pary na dalszą. wspólną drogę życia. W asystencji ks. Biskupa znajdowali się: ks. prepozyt dr. Moliński, ks. Prowincjał OO. Jezuitów Cisek, ks. superjor Kuznowicz, ks. prof. Wojtoń, ks. prof. Kwiatkowski i ks. prokurator Ochędużko. Imponująca uroczystość ślubna odbyła się w kościele wypełnionym wiernymi. wśród pieśni, wykonanych przez chór XX. Salezjanów.

Po ślubie. rodzice panny młodej podejmowali u siebie przedstawicieli duchowieństwa z księdzem biskupem Rospondem na czele, a mianowicie: ks. prepozyta Molińskiego, ks. prowincjała Ciska, ks. superjora Kuznowicza, ks. prof. Wojtonia, oraz liczne grono przyjaciół pp. Orleckich, m. i. JWPP.: radcę Józefa Marusińskiego, starostę grodzkiego p. P. Małaszyńskiego, prof. Wacł. Krzyżanowskich, radc. Stan. Czermeckich, dyrekt. Adam. Piaseckich, prof. Fr. Tenczyńskich, dr. J. Wyrodów, prof. Wiesława Zarzyckiego, Aleks. Grabowskich, p. dyrektorową Iseppi, p. mjra Stawińskiego Tad. i i.

W trakcie przyjęcia ks. prow. Cisek odczytał depeszę od Ojca św. z błogosławieństwem dla młodej pary. W licznych toastach złożono serdeczne życzenia zarówno nowożeńcom, jak i ich rodzicom. W depeszach gratulacyjnych, nadesłanych z okazji tej uroczystości, znajdowały się życzenia p. wicewojewody krakowskiego Mikosza, wiceprezyd. m. dra Schneidra. wiceprezyd. m. Ostrowskiego, r. Stańkowskiego, r. Walickiego i w. i.

Wigilja w zakładzie chłopców „Rodziny Sierocej"

W PRĄDNIKU CZERWONYM.

Tradycyjny wieczór wigilijny w zakładzie, zapisuje się u wychowanków bardzo głęboko. Już od kilku tygodni marzą o wilji, o potrawach, drzewku itd. Panie w Wydziału z nakładem pracy urządzają loterję, ażeby zdobyć jakiś grosik. Siostry z całym wysiłkiem starają się uprzyjemnić nasze chwile sieroce. Kilku chłopców zabrali ich znajomi i rodzina na święta, kilku zaś nas, którzy byliśmy przed paru laty w zakładzie, teraz zapytani przez Siostrę Przełożoną, gdzie spędzimy wilję, czekaliśmy na słowo „Przyjdźcie do zakładu".

I nadszedł dzień oczekiwany — sala jadalna udekorowana, stoły nakryte — opłatek — strucle itp. Ażeby nam ten wieczór jeszcze więcej uprzyjemnić, przybył nasz ukochany **ks. proboszcz Tomera i p. prezesowa Hoffmanowa.** O godz. 5 zadzwoniono do kaplicy na zakończenie nowenny do Boskiego Dzieciątka, po odmówieniu której zgromadziliśmy się wszyscy w sali. Czcigodny ks. Proboszcz zaintonował **„Wśród nocnej ciszy".** Po odśpiewaniu chórem tej kolędy przemówił w serdecznych słowach o znaczeniu tradycji, życząc Siostrom. Zarządowi i całemu zakładowi błogosławieństwa Bożego. Następnie przemówiła p. wiceprezesowa. poczem zgromadzeni **łamali się opłatkiem,** a po wzajemnych życzeniach z serc pełnych wesela. zasiedliśmy **przy wspólnym stole,** kolędując wesoło w miłem towarzystwie. tak, że prawdziwie byliśmy jedną rodziną. Wszystkim naszym Dobroczyńcom składamy życzenia szczęśliwego Nowego Roku i serdeczne „Bóg zapłać".

Wdzięczni na zawsze byli wychowankowie.

Budowa nowych lotnisk.

Onegdaj odbyło się w sali konferencyjnej województwa doroczne Zgromadzenie programowo-budżetowe Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Krakowie. Na przewodniczącego Zgromadzenia wybrano gen. **Łuczyńskiego,** d-cę korpusu.

Program prac na rok 1931 przedstawił sekretarz **Dr. K. Michalik** a preliminarz budżetowy skarbnik **dyr. Makowski,** poczem uchwalono budżet w sumie 145.500 zł. Program prac przedstawia stały rozwój L. O. P. P. jednakowoż do wykonania ogromu zadań w dziedzinie lotniczej i gazowej konieczne jest **powiększenie liczby członków L. O. P. P. usprawnienie organizacji i należyte wpłacanie składek.** Gen. Łuczyński przedstawił ogólne zarysy organizacji obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej podnosząc konieczność ścisłej współpracy z organizacją Polskiego Czerwonego Krzyża **na zasadach wspólnego szkolenia instruktorów, oddzielnego szkolenia specjalistów, wspólnej organizacji obu instytucyj dla pracy w terenie i odbywania ćwiczeń; ze swej strony przyrzekł współpracę i poparcie, podnosząc jako dewizę działalności L. O. P. P. ekonomję pracy w organizacji obu instytucji.**

W programie lotniskowym przyjęto budowę lotniska w Białej—Bielsku, wspólnie z Komitetem Kolejowym i Śląskim oraz urządzenie już istniejących lądowisk dla celów turystycznych i wojskowych w Nowym Targu, Nowym Sączu, Mielcu, Chrzanowie i Dębicy. W dziedzinie sportu lotniczego poparcie dla Aeroklubów lotniczych celem szkolenia pilotów sportowych i dostarczenia tymże lekkich samolotów, awjonetek dla celów szkolenia i rozwoju twórczości krajowej.

———: § :———

Spis polskich bohaterów zmarłych na Węgrzech.

Na Węgrzech. a szczególnie w Budapeszcie znajduje się wiele grobów polskich bohaterów. Ferdynandowi Leo Miklossi, prezesowi towarzystwa legjonistów udało się po dłuższych żmudnych poszukiwaniach na różnych cmentarzach. zestawić adresy zmarłych. Wprawdzie zestawienie to nie jest jeszcze ukończone, ale p. Miklossi już teraz może podać szczegóły swych poszukiwań rodzinom polskim. interesującym się zmarłymi krewnymi. Adres: Budapeszt, X. Szabóky-u 58.

W obronie praw emerytów funkcjonarjuszy państwowych.

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie członków Związku emerytów. emerytek, oraz wdów i sierót po funkcjonarjuszach państwowych i samorządowych województwa krakowskiego. na którem wybrano Zarząd w następującym składzie: **Prezes: Józef Bielesz.** wiceprezes: **Mikołaj** Wojciechowski. sekretarz: Józef Miszke. zastępca: Katarzyna Suczynicc, skarbnik: Henryk Kränzler. zastępca: Antonina Pałkowska, członkowie Wydziału: Edward Smolka. Stanisław Stączek, Mieczysław Burczyk i Kajetan Krzyżanowski.

Celem **Związku, jest obrona praw emerytów, emerytek, oraz wdów i sierót po funkcjonarjuszach wszystkich dykasteryj,** dlatego **w ich własnym interesie leży, jak najliczniejsze przystąpienie do Związku.** Zgłoszenia na członków i wkładki roczne przyjmuje się we wtorek i piątek każdego tygodnia od 12 do 1 w lokalu Kasyna Powszechnego, Rynek główny. L. 13, I. p., gdzie też w dniach tych udziela się członkom wszelkich informacyj.

B. kandydatka do Sejmu pod zarzutem obrazy rządu.

W sądzie powiatowym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Helenie Januszowej, członkini okręgowego komitetu robotniczego PPS. i kandydatce do Sejmu z m. Krakowa z listy PPS. Oskarżenie prokuratury **idzie w kierunku par. 305 art. 5 (obraza rządu).** Przesłuchano dwóch świadków-wywiadowców policji. którzy w czasie zebrania przedwyborczego mieli słyszeć obraźliwe słowa Januszowej przeciwko rządowi. **Sąd dopuścił 15 świadków ze strony oskarżonej,** wobec czego odroczył rozprawę do 7 lutego.

Kurs urządzania i dekoracji wystaw sklepowych.

Krakowska Kongregacja Kupiecka otwiera w dniu 4 stycznia 1931 r. „Kurs Urządzania Wystaw Sklepowych", którego celem jest wyrobienie i kształcenie smaku estetycznego przy dekoracji okien wystawowych w sklepach, składach. magazynach, salach reprezentacyjnych, halach wystawowych. stoiskach itp. Program kursu obejmuje: 1) Wystawa sklepowa jej wartość i znaczenie. 2) Budowa okna wystawowego. 3) Tło i dekoracja okna wystawowego. 4) Oświetlenie. 5) Układ towaru. 6) Dobór kolorów, 7) Indywidualność towaru. 8) Psychologja wystawy sklepowej. 9) Argument sprzedaży. 10) Kiedy i jak często należy zmieniać wystawy. Nauka postawiona na wysokim poziomie artystycznym i prowadzona przez fachowca reklamowego daje możność zapoznania się ze sztuką dekoracyjną.

Każdy kto chce być kierownikiem lub dekoratorem firmy powinien ukończyć kurs, po ukończeniu którego wydawane będą dyplomy.

Kupcy pryncypałowie, członkowie Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej powinni dołożyć starań, aby w kursie wzięli udział wszyscy zatrudnieni u nich pomocnicy. **Po kursie urządzony będzie specjalny „Konkurs Wystaw" połączony z nagrodami.**

Kurs rozpocznie się w dniu 4 stycznia 1930 r. i trwać będzie 6 tygodni z tem, że **wykłady** odbywać się będą w środy i piątki od g. 8—9-ej wieczorem i w niedzielę od 10—11-tej przedpoł. w salach Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej. Wpisy przyjmuje biuro Kongregacji, Kraków, Rynek Gł. 34 „Pałac Spiski" codziennie w godzinach urzędowych od 9—1 i 4—7.30 pop.

Ratownictwo w wypadkach samochod.

Min. spraw wewn. rozesłał do wojewodów okólnik w sprawie ratownictwa w wypadkach samochodowych. P. minister poleca w okólniku, aby władze samorządu terytorjalnego zaopatrzyły swe instytucje i urzędy w miejscowościach, nie posiadających należycie działającego pogotowia ratunkowego, w najkonieczniejszy sprzęt ratowniczy, przedewszystkiem w aptekę ratowniczą typu, zaleconego przez ministerstwo, oraz aby zwracały się do Polskiego Czerwonego Krzyża o wyszkolenie odpowiedniej liczby pracowników w stosowaniu zabiegów ratowniczych.

———:: § ::———

LIGA PROPAGANDY WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ.

Onegdaj odbyło się konstytuujące zebranie Rady Ligi Propagandy Wytwórczości Krajowej. na którem wybrano Prezesem p. Edmunda Makowskiego. emer. dyrektora Banku Polskiego, a wiceprezesami pp.: Eugenjusza Jakubowskiego. starszego Kongregacji kupieckiej i Inż. Eugenjusza Tora. dyrektora Muzeum Przemysłowego. — Prócz tego kooptowano na członka Rady p. Dr. Tadeusza Spitzera. wicedyrektora Związku Przemysłowców w Krakowie, któremu Rada powierzyła prowadzenie agend Ligi w charakterze dyrektora. Biura Ligi mieszczą się w Krakowie, przy ul. Szpitalnej 15. II. piętro.

BIURO PORADY PRAWNEJ. Z dniem 3 stycznia 1931 r. uruchomione zostaje staraniem Młodych Obozu Wielkiej Polski (w lokalu w Rynku Głównym 6. II p. oficyny). bezpłatne Biuro Porady Prawnej dla bezrobotnych. robotników oraz niezamożnej inteligencji. Dyżury odbywać się będą we środy i soboty od godz. 6—7.30 wieczorem.

Życie gospodarcze

Rzeczowe świadczenia wojenne.

Rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta.

Ministrowie wojny, przemysłu i handlu oraz innych zainteresowanych resortów wydali obszerne rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 26 sierpnia 1927 o rzeczowych świadczeniach wojennych.

Delegaci ministra wojny **mają wstęp każdego czasu**, zasadniczo w porze dziennej, w godzinach pracy, do wszystkich pomieszczeń i urządzeń przedsiębiorstw państwowych oraz posiadają prawo rozpoczęcia swych czynności niezależnie od tego, czy właściciel lub pełnomocnik przedsiębiorstwa jest obecny. Delegaci ministra wojny mogą zażądać obecności właściciela lub pełnomocnika podczas swych czynności.

Organami wojskowymi upoważnionymi do **zgłaszania zapotrzebowań na rzeczowe świadczenia wojenne**, są: szefowie departamentów ministerjum wojny, szef marynarki wojennej, dowódcy OK. dowódcy obszarów warownych. komendant portu w Gdyni. komendant portu wojennego w Pińsku.

Pod pojęcie **przedsiębiorstw przemysłowych** podpadają również **warsztaty, grupy i organizacje przemysłowe oraz handlowe o charakterze administracyjno-gospodarczym i technicznym**: koncerny, syndykaty, kartele. związki i t. p.

Przysposobienie przedsiębiorstw do **przejścia na produkcję wojenną** lub działalność wojenną polega przedewszystkiem na projektowaniu dokonywaniu. **konserwacji oraz aktualizowaniu wszelkich zmian w budynkach fabrycznych,** maszynach. urządzeniach i przyrządach technicznych. surowcach, półfabrykatach, fabrykatach. środkach transportowych i innych rzeczach ruchomych i nieruchomych, należących do danego przedsiębiorstwa. Przysposobienie powyższe polegać również może na zmianach, dotyczących zasad administracji. organizacji, metod fabrykacji, magazynowania, konserwacji, normalizacji itp.

Przygotowanie do produkcji wojennej i przysposobienie do przejścia na produkcję lub działalność wojenną zakładów elektrycznych ma być dokonywane na żądanie i według wskazówek zainteresowanych ministrów.

Telegramy z ostatniej chwili

Dyktatura Kemala zagrożona.

Londyn, 29 grudnia. Jak z Konstantynopola donoszą, **ruch rewolucyjny w Azji Małej, mimo licznych aresztowań stale przybiera na rozmiarach.** Władze sądzą, **że ruch w prowincji smyrneńskiej jest pierwszem stadjum w rozwoju akcji zdążającej do obalenia rezimu dyktatorskiego Kemala Paszy.** W Menemen aresztowano wielu szejków i derwiszów, oraz internowano bataljon piechoty. Dotychczas **aresztowano w różnych miejscowościach ogółem ponad tysiąc osób, w tem wielu mullów mahometańskich.** Na dziś zwołano radę pod przewodnictwem Kemala Paszy, celem rozpatrzenia sprawy i podjęcia środków obronnych.

BRUENING NA OBJEŹDZIE PRUS WSCH.

Berlin, 29 grudnia. W dniu 4 stycznia wyjedzie kanclerz Rzeszy dr. Bruening do Prus Wschodnich w otoczeniu ministra bez **teki Treviranusa i komisarza dla terenów wschodnich.** Najpierw pojedzie kanclerz do Piły (Schneidemuehl), a stamtąd przez **„korytarz" do Królewca. Z Królewca uda się do Kwidzynia i znów przez „korytarz" na Śląsk,** gdzie m. i. zwiedzi Wrocław, **Gliwice i Opole.**

RUN NA BANKI AMERYKAŃSKIE.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). **Bankructwa banków amerykańskich przybierają niepokojące rozmiary. Kapitaliści wycofują pospiesznie wszystkie swoje wkłady z banków, skutkiem czego nastąpił ogromny run na kasy bankowe. Dziś rano zamknął kasy i ogłosił upadłość wielki bank Aldine Trust Comp. w Filadelfji.**

Zawody narciarskie w Zakopanem.

Zakopane. (PAT) Świeżo spadły śnieg poprawił o tyle warunki terenowe, że zapowiedziane na najbliższe dni imprezy sportowe narciarskie będą się mogły odbyć bez przeszkód. Trasa o pięciu okrążeniach prowadzić będzie popod Regle, w stronę Doliny Kościeliskiej i stokami Gubałówki do mety. W dniu 1 stycznia odbędzie się pierwszy w tym sezonie konkurs skoków na Krokwi.

Znakomita narciarka **Bronisława Staszel-Polankowa zwichnęła przed kilku dniami w czasie ćwiczeń gimnastycznych** w Sokole prawe ramię, wobec czego nie będzie mogła dłuższy czas brać udziału w zawodach narciarskich.

Czołowi narciarze, jak Bronisław **Czech,** Karol i Antoni **Szostakowie,** Władysław **Polankowy,** znajdują się w pełni formy i trenują pilnie, przygotowując się do zawodów. Długodystansowiec Zdzisław **Motyka** znajduje się w Bielsku, gdzie pełni służbę wojskową.

Deficytowy okres gospodarki budżetowej

ZAMKNIĘCIE DOCHODÓW I WYDATKÓW PAŃSTWOWYCH ZA OKRES OD KWIETNIA DO LISTOPADA B. R.

Ogłoszone ostatnio sprawozdanie z dochodów i wydatków państwowych za osiem miesięcy bież. roku budżetowego podaje ogólną cyfrę wydatków na ten okres w kwocie 1,814.679 tys. zł. zaś dochodów — 1,820.512 tys. zł.

Za listopad wydatki wyrażają się sumą 222.7 milj. zł., dochody 223 milj. zł.

Nadzwyczajne wydatki inwestycyjne z rezerw skarbowych wyniosły w listopadzie 440 tys. zł., zaś w całym okresie 8-miesięcznym 7.036 tys. zł. czyli o tę sumę wzrośnie pozycja wydatków do łącznej kwoty **1,821.715 tys. zł.** Doliczając do tej sumy wydatki okresu ulgowego w kwocie 21.5 milj. zł. otrzymamy całkowity obraz wydatków państwowych w ośmiu miesiącach bież. roku. W zestawieniu z dochodami pozostaje **deficyt, obciążający zapasy kasowe skarbu kwotą 22.6 milj. zł.** Ponieważ i poprzedni rok budżetowy (od 1. IV. 1929 do 31. III. 1930) zakończył się deficytem w kwocie 18 miljonów zł., przeto 20 ostatnich miesięcy gospodarki budżetowej zamyka się ujemnem saldem około **41 milj. zł.** Kwota ta zaciążyła na zapasach kasowych skarbu łącznie z innymi, pozabudżetowymi wydatkami pokrywanymi wprost z zapasów kasowych.

Na raptowny spadek tych zapasów zwraca uwagę w „Czasie" prof. Krzyżanowski. Oblicza on rezerwę skarbu w Banku Polskim (jedyna całkowicie płynna rezerwa, gdyż pozostałe unieruchomione są w bankach państwowych, względnie w obligacjach, oraz w przedsiębiorstwach państwowych) na dzień 28 lutego 1930 w kwocie 422 milj. zł. W ciągu następnych ośmiu miesięcy kwota ta **spadła do 116.1 milj. zł., a zatem o 305.9 milj. zł.** Spadek rezerwy w czasie od 28 lutego 1929 do 28 lutego 1930 wynosił mniejwięcej sto milj. zł. Zastraszające rozmiary przybrał jednak w ostatnich ośmiu miesiącach tak, iż sytuacja poczęła stawać się groźną. Wobec całkowitego skonsumowania pożyczki stabilizacyjnej sięgnął rząd po nowy kredyt zagraniczny i zawarł umowę o pożyczkę zapałczaną, której zadaniem będzie zwiększyć zapasy kasowe w pierwszej połowie 1931 roku o mniejwięcej 210 milj. zł. Na tensam cel przeznacza się 2 i ½ milj. dolarów, jako część oczekiwanego wpływu z nowej emisji dolarówki (w lutym 1931). Z obu tych źródeł przypuszczalny wpływ da około 230 milj. zł., które mają częściowo zrekonpensować dotkliwy ubytek 305 miljonów zł. z zapasów kasowych.

Nadmienić też należy, że niebezpieczeństwo dla rezerw skarbowych tkwi w widocznej tendencji zmniejszania się wpływów z danin publicznych. Zestawienia dochodów za listopad są pod tym względem wyraźną wskazówką. Dochody **ogólne** wyniosły w listopadzie 1929 — 273.556 tys. zł., w październiku br. — 234.418 tys. zł., a w listopadzie br. tylko — 223.038 tys. zł. Dochody **administracyjne** w listopadzie 1929 — 189.200 tys. zł., w październiku br. 160.222 tys. zł., w listopadzie br. — 144.154 tys. zł. Znacznie zmalał również wpływ z podatków bezpośrednich i to mimo presji egzekucyjnej. Dały one: w listopadzie 1929 — 81.346 tys. zł., w październiku br. — 67.266 tys. zł. a w listopadzie br. — 61.830 tys. zł. **Cła** w listopadzie 1929 — 38 milj., w październiku br. 24 milj., w listopadzie br. 21 milj. **Opłaty stemplowe** dały w analogicznych okresach: 16—15—13 milj. zł. **Podatek majątkowy:** 1.5—1.1 i 770 tys. zł. **Przedsiębiorstwa:** 8.4—6.1—8.5. **Monopole:** 75.8—68.0—70 milj. zł.

Cyfry te wymownie wskazują na zanik zdolności płatniczych społeczeństwa wyczerpanego długotrwałym a pogłębiającym się wciąż kryzysem, jak również na fakt, że bez radykalnych oszczędności i ścisłej kontroli gospodarki państwowej zapasy kasowe, podtrzymane nieco pożyczką zapałczaną — mogą łatwo ulec dalszej niebezpiecznej redukcji.

—:§:—

Najnowsze wydawnictwa ekonomiczne.

„WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE". Ukazał się zeszyt 24 „Wiadomości Statystycznych", wydawnictwa Gł. Urz. Statyst., ukazującego się w języku polskim i francuskim dwa razy na miesiąc. Zeszyt 24 „Wiadomości Statystycznych" z 20 grudnia 1930, zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: **Stanu gospodarczego Polski** oraz państw zagranicznych w zakresie **produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności. „Wiadomości Statystyczne"** obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego są zatem jego żywem odbiciem, zasługującem również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

—o—

Na giełdzie lekkie ożywienie.

Giełda krakowska z 29 grudnia.

Notowano: Tohan 3.80 zł; Chybie 23.50 zł; dolarówka 53¾ zł; inwestycyjna 95 zł; konwersyjna 49¼ zł; Cegielski 35 zł.

Na rynku walut bez zmiany. dolar 8.88—8.90 zł; czeki 8.90½—8.91¼ zł; nastrój spokojny, podaż wystarczająca.

W akcjach tendencja niejednolita, zainteresowanie nieco większe, ruch lekko ożywił się. Robiono Tohanem i Chybiem przy nastroju słabszym: z papierów procentowych dolarówką po kursie utrzymanym i inwestycyjną zniżkowo.

Na **pogiełdziu** ruch niewielki, obroty stosunkowo małe.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 29 grudnia. Dolary 8.89, 8.91, 8.87. Dewizy: Belgja 124.72, 125,03, 124.41; Gdańsk 173.25, 173.68, 172.82; Holandja 359.35, 360.25, 358.45; Londyn 43,31¾, 43.42½, 43.21; Nowy Jork telegraficznie 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35,05, 35,14, 34.96; Praga 26.46, 26.52, 26.40; Sztokholm 239.26, 239.86, 238.66; Szwajcarja 173.19, 173.62, 172.76; Wiedeń 125.53, 125,84, 125.22; Włochy 46.72, 46.84, 46.60; Berlin w obrotach prywatnych 212.42.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 3% premjowa budowlana 50 — 4% inwestycyjna 97, 95½ — 5% dolarowa 55, 54½ — 5% konwersyjna 50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Radio.

Wtorek 30 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt z Katowic; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Popularny koncert symfoniczny; 18.45 Rozmaitości; 19.16 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Operetka i komunikaty z Warszawy, oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 16.50 Recital śpiewaczy p. J. Kobieluszowej. Pieśni Karłowicza, Niewiadomskiego, J. Korsaka i W. Friemanna. Akompanjuje p. T. Seredyński.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.35 „Chwilka lotnicza"; 15.50 Odczyt z Katowic; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Popularny koncert symfoniczny; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Operetka J. Offenbacha „Orfeusz w piekle" z Teatru Wielkiego.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 15.35 „Chwilka lotnicza"; 15.50 „Niezachodzące słońce przylądka północnego" — wygł. p. St. Nitsch; 16.10 Posłuchajcie, dzieci, radja! Ciocia Hela przesyła Wam opowiastki ciekawe; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 O. Ręgorowiczowa: „O kolendach polskich".

Środa 31 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Radjokronika; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17 Kwadrans harcerski; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka" i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski; 20.15 Feljeton muzyczny; 20.30 Koncert wieczorny; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Komunikaty; 22.30 Zbiorowa audycja Sylwestrowa 6-ciu rozgłośni polskich.

Lwów (385.1). G. 16.45 Pogadanka speakerowska p. B. Sadowskiego; 17.05 Płyty gramofonowe. 17.15 „W trzechsetlecie Kepplera" — wygł. dr K. Ajdukiewicz, prof. Un. J. K. we Lwowie. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 22.30 Zbiorowa audycja Sylwestrowa 6 rozgłośni polskich; 22.30 Transmisja ze Lwowa.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 Komunikat harcerski; 15.50 Radjokronika; 16.15 Program dziecięcy; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt p. t.: „O sycylijskiej jesieni"; 17.45 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Odczyt; 26.15 Koncert z Katowic; 22 J. Kaden-Bandrowski wygłosi feljeton p. t.: „W wieczór sylwestrowy"; 22.30 Zbiorowa audycja Sylwestrowa 6 rozgłośni polskich; 22.30—23.58 Transmisja ze Lwowa, Poznania, Krakowa; 24—0.05 Przemówienie nacz. dyr. Polskiego Radja p. Z. Chamca; 0.05—0.10 Przemówienia dyrekcyj lokalnych na wszystkich rozgłośniach. (Warszawa nada utwór muzyczny lub literacki); 0.10—0.45 Warszawa — audycja sylwestrowa; 0.45—1.45 Transmisja z Wilna, Katowic. Poczem ewentualnie retransmisja ze stacyj zagranicznych.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Pogadanka „Gospodyni Śląskiej" o związku panów domu (p. K. Nitschowa); 26.30 Koncert wieczorny z udziałem prof. M. Szaleskiego (altówka); 22.30 Zbiorowa audycja Sylwestrowa rozgłośni polskich.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 29 grudnia. Paryż 20.24, Londyn 25.01¼, Nowy Jork 5.14.75, Belgja 71.97½, Włochy 26.97, Hiszpanja 54.40, Holandja 207.45, Berlin 122.65, Wiedeń 72.42½, Praga 15.27½, **Warszawa 57.75.**

—::§::—

Niepożądany kongres wolnomyślicieli.

15 sierpnia 1931 r. ma się odbyć w Warszawie międzynarodowy kongres wolnomyślicielski. Katolicka Agencja Prasowa ogłosiła z tego powodu komunikat, w którym czytamy:

Ministerjum spraw wewnętrznych udzieliło swej zgody na zwolanie tego kongresu bezbożników światowych, jak również zgodziło się i na wybór dnia 15-go sierpnia. W podaniu swem do ministerjum bezbożnicy powołują się na ułatwienie im przez władze wyjazdu na kongres do Liège i wyrażają z tego powodu swą wdzięczność władzom.

Wiadomo przecież, że dzień 15-ty sierpnia dla narodu polskiego, poza świętem religijnem, jest również pamiątką historyczną — dniem przełomowym w naszej walce z bolszewizmem, dniem zwycięstwa idei Chrystusa nad oficjalnem bezbożnictwem, antychrystem.

Niewątpliwie zatem wybór daty na międzynarodowy kongres bezbożników w Warszawie, dn. 15-go sierpnia, jest chęcią sprowokowania uczuć religijnych narodu polskiego. I nietylko uczuć religijnych, ale i narodowych, patrjotycznych, gdyż niejednokrotnie K. A. P. i prasa polska podawały dowody porozumienia się i łączności, jaka panuje pomiędzy bezbożnikami polskimi a moskiewskimi.

KAP nie pisze, jakie stanowisko powinien w tej sprawie zająć rząd, ale żaden katolik nie może mieć co do tego żadnych wątpliwości. Rząd powinien cofnąć pozwolenie na kongres w dniu 15 sierpnia (jeśli nie można wogóle pozbyć się tych nieproszonych gości), nie dawać żadnych zniżek, ani kolejowych ani paszportowych i nie uświetniać kongresu obecnością swych przedstawicieli.

Oryginalna demonstracja bezrobotnego.

Kopenhaga, 29 grudnia. W kościele garnizonowym w Kopenhadze podczas nabożeństwa transmitowanego przez radjo, w którem **uczestniczył król** i członkowie rodziny królewskiej, doszło wczoraj **do demonstracji pewnego bezrobotnego.** Po kazaniu wygłoszonem przez pastora **powstał nagle z miejsca pewien bezrobotny i wygłosił mowę, w której zwrócił się do króla i oświadczył, że wobec niedostatecznej pomocy ze strony rządu, głodujący bezrobotni muszą się chwycić samoobrony.** Po nabożeństwie został on **aresztowany.** Ponieważ zdarzały się już takie wypadki agitacji bezrobotnych w kościołach w Danii, przeto **poinformowano organistów, aby w razie zabierania głosu przez niepowołanych, na otrzymany znak mowę przygłuszał grą.** Wczoraj organista nie zorjentował się w sytuacji i dopuścił do skandalu.

MISTRZ SZACHÓW OFIARĄ WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI.

Wiedeń (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą z Ossiaku, że **mistrz szachowy Aljechin padł ofiarą swej nieostrożności.** Położył się on do łóżka, mając w **ustach zapalony papieros i zasnął.** Od papierosa **zajęła się pościel.** Służba hotelowa po wyłamaniu drzwi **znalazła Aljechina w stanie nieprzytomnym.** Doznał on **licznych oparzeń,** lecz życiu **jego nie zagraża niebezpieczeństwo.**

NARADY AUSTRJACKICH STRONNICTW WIĘKSZOŚCI.

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: Rokowania w sprawie **ugody finansowej nie doprowadziły dotychczas do uchwytnego rezultatu.** Obecnie odbywają się **narady stronnictw większości.** Posiedzenie komisji finansowej odroczone zostało do **godziny 5-ej popołudniu.**

ESKADRA GEN. BALBO UNIERUCHOMIONA.

Rabat (PAT). Eskadra gen. Balbo **natrafiła na burzę śniegową, która unieruchomiła hydroplany w Boloma.** Gen Balbo **zażądał nowych śmigieł.**

1.300 OFIAR WULKANU MERAPI.

Batavia (PAT). Liczba zabitych skutkiem wybuchu wulkanu Merapi obliczana jest obecnie na **1.300.** Lista obejmuje już **kilkaset zaginionych bez wieści.** Wulkan jest w dalszym ciągu czynny. Cała okolica jest ewakuowana.

Ostatni więźniowie brzescy wypuszczeni na wolność

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). **Sędzia śledczy Demant zwolnił p. Dubois za kaucją 10.000 zł. a p. Bagińskiego za kaucją 5.000 zł. Rodziny więźnów w godzinach popołudniowych złożyły wymagane kaucje, wobec czego pp. Dubois i Bagiński opuścili o godz. 3.44 więzienie w Grójcu.**

PUŁK. KOSTEK-BIERNACKI W OLKUSZU?

„Kurjer Zachodni", wychodzący w Sosnowcu, podaje, że pułk. Kostek-Biernacki przybył z Krakowa do Olkusza w wigilję i spędził dzień ten i święta w fabryce „Olkusz" u p. dyr. Ottów, swoich krewnych.

DYŻURNY Z KAZAMAT BRZESKICH.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Z Torunia donoszą, że **nazwisko owego głośnego oficera żandarmerji,** które było już wymieniane w spisie **oficerów dyżurujących w Brześciu,** ma brzmieć **Kociakiewicz, rotmistrz żandarmerji z Torunia.**

Protest profesorów Wszechnicy wileńskiej.

Na ręce profesora U. J. dra M. Siedleckiego, jako pierwszego rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie nadeszło następujące pismo, którego treść już podaliśmy w numerze wczorajszym, a obecnie zamieszczamy ze względu na figurujące pod niem podpisy:

„Wilno, dnia 24 grudnia 1930 r. — Do Jaśnie Wielmożnego Pana Profesora Dra Michała Siedleckiego, Pierwszego Rektora U. S. B. w Wilnie. Prosimy JWielmożnego Pana Rektora o wyrażenie Kolegom naszego najszczerszego uznania za szlachetne i męskie wystąpienie w obronie etyki życia publicznego i praworządności. — Z wysokiem poważaniem: **Marjan Zdziechowski, Władysław Dziewulski, Stanisław Pigoń, X. Czesław Falkowski, Piotr Wiśniewski,** Mieczysław Gutkowski, Jan Oko, Teofil Emil Modelski, **Stefan Glaser,** Marjan Morelowski, Stanisław Kościałkowski, **X. Antoni Cichoński, Kazimierz Karaffa-Korbut, Władysław Karaffa-Korbut, Jan Otrębski, Ryszard Mienicki, Edward Czarnecki, X. Ignacy Świrski, Janusz Iwaszkiewicz".**

Uznanie dla profesorów U. J.

Do profesorów Un. Jagiellońskiego nadeszło następujące pismo:

„Aplikanci adwokaccy, zrzeszeni w Stowarzyszeniu Aplikantów Adwokackich w Krakowie (Oddział w Tarnowie), łącząc się w zbiorowym proteście przeciwko niesłychanym wypadkom w Brześciu, składają J. W. P. Profesorom Un. Jag. **wyrazy czci i najgłębszego uznania za stanowczą i pełną powagi inicjatywę w obronie prawa i godności ludzkiej".**

Następuje 19 podpisów.

Tarnów, 25 grudnia 1931 r.

50 asystentów Politechniki Lwowskiej

potępiło hańbę Brześcia.

Prasa lwowska ogłosiła list 50 asystentów i adjunktów Politechniki Lwowskiej. Młodzi pracownicy na niwie nauki polskiej oświadczają:

„Nie chcemy, by przyszłe pokolenia dopatrywały się w obecnym Polski bycie cech czasów saskich, czasów znieczulenia etycznego i tchórzostwa.

W prośbie, którą wnosimy — podpisujemy się wszyscy: i ci z lewa i ci z prawa. Bo dla tych z nas, którzy służą idei Marszałka Piłsudskiego jedno jest jasno: Komu bardziej może zależeć na tem, by za ideą nie wlókł się cień zbrodni, jak tym, którzy tej idei służą?".

Pismo to zostało przesłane p. profesorowi Stef. Bryle, jako temu z grona profesorów, który wszedł do parlamentu.

PROF. DOMASZEWICZ „NIE UCZYNI NIC".

Dr. Aleksander Domaszewicz, prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie i **poseł z Klubu B. B.,** ogłosił odpowiedź na list 58 kolegów w sprawie Brześcia. W odpowiedzi tej p. Domaszewicz ani jednem słowem nie potępia hańby Brześcia, natomiast śmie zarzucać swym kolegom, że ich wystąpienie „narusza w wysokim stopniu zasady prawnego i publicznego porządku". P. Domaszewicz zapowiada:

„jako członek Sejmu **niczego w tej sprawie nie uczynię,** gdyż nie uważam, abym jako poseł miał w tej sprawie jakiekolwiek kompetencje, zaś jako obywatel mam pełne zaufanie i do rządu i do sądów, że jeśli były jakieś nadużycia, to je ukrócą i ukarzą".

Więźniowie brzescy są kolegami p. Domaszewicza. Już choćby z tego względu (nie mówiąc już o honorze Polski) powinienby p. Domaszewicz uczynić wszystko, co w jego mocy, by tę sprawę jak najrychlej wyświetlić. Prof. Domaszewicz widział zapewne niejednego z więźniów brzeskich, a mógł bez trudu od lekarzy (sam jest lekarzem) dowiedzieć się, w jak strasznym stanie opuścili więzienie. Mimo to ma smutną odwagę pisać o sprawie „rzekomo nieludzkiego traktowania" więźniów!

Czy p. Domaszewicz sądzi, że więźniowie sami się ot, tak dla żartu, katowali i ranili, sami się przyprawiali o siwiznę, o ciężkie choroby? Nawet dziecko nie uwierzyłoby w coś podobnego.

Prof. Domaszewicz ma „pełne zaufanie" do rządu i do sądów. To znaczy, że wierzy, iż min. Piłsudski, względnie gen. Konarzewski jako kierownik M. S. Wojsk. zbada, dlaczego marsz. Piłsudski jako premjer polecił uwięzić „niechlujne stworzenia" w więzieniu wojskowem, a nie cywilnem, dlaczego regulamin był — mówiąc słowami wywiadu — „twardy" iż p. min. Michałowski zapyta b. prokuratora Michałowskiego, czy pamiętał o swych obowiązkach. A jakie to były obowiązki, to wiemy z rozporządzenia Min. Spraw. z dnia 22 czerwca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa. Par. 6 tego rozporządzenia postanawia:

„Prokurator okręgowy w szczególności ma obowiązek czuwać nad:

a) **legalnością uwięzienia,** prawidłowem obliczaniem terminu kary i terminowem zwalnianiem więźniów śledczych i karnych (art. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej);

b) segregacją więźniów;

c) **prawidłowem, celowem i humanitarnem obchodzeniem się z więźniami,** wymiarem kar dyscyplinarnych w stosunku do więźniów, nad udzielaniem im ulg i nagród; prokurator rozpatruje z własnej inicjatywy lub na skutek zażalenia więźnia zasadność i wymiar kar dyscyplinarnych".

Panowie Domaszewicz, Dyboski i biskupi" marjawiccy powinni prosić pp. Piłsudskiego i Michałowskiego, by wykazali, że obchodzenie się z więźniami było prawidłowe, celowe, humanitarne, uwięzienie legalne i t. p. Niech się nie wstydzą swych zasług!

Rewolucja w bebesowskim „Przedświcie".

Zmiana frontu w sprawie Brześcia.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Na tle sprawy brzeskiej **w redakcji bebesowskiego „Przedświtu" nastąpiła wewnętrzna rewolucja.** Mianowicie „Przedświt" był redagowany dotąd **przez Tadeusza Szpotańskiego, wiceprezydenta Warszawy** i za jego czasów zajął stanowisko **poprawne w sprawie Brześcia, wyrażając oburzenie z powodu metod tam stosowanych i zaszłych tam wydarzeń.** W ostatnich dniach „Przedświt" **zmienił front i zaczął zajmować stanowisko analogiczne do stanowiska „Gazety Polskiej".** Zmianę tę należy przypisać temu, że **redakcję dziennika objął b. poseł Medard Downarowicz.**

Marszałek Joffre umierający.

Paryż (PAT). Biuletyn poranny o stanie zdrowia marszałka Joffre'a stwierdza, że noc minęła spokojnie. Chory jest **niezmiernie osłabiony, lecz zachowuje zupełną przytomność umysłu.** Pomimo, że stan serca jest stosunkowo bardzo dobry, **katastrofa uważana jest obecnie za kwestję już nie dni, lecz godzin. Doktorzy nie mają nadziei, by chory przeżył noc.**

Paryż, 29 grudnia. **W stanie zdrowia marszałka Joffre'a nastąpiło znaczne pogorszenie. Siły chorego opadają z minuty na minutę. Wczoraj wieczorem stracił mowę.**

BARTHOU U ŁOŻA CHOREGO.

Paryż (PAT). Do łoża chorego marszałka Joffre'a dopuszczono w drodze wyjątku **Barthou,** w charakterze członka rządu oraz **osobistego przyjaciela chorego marszałka.** Spotkanie miało przebieg **bardzo wzruszający.** Siły byłego generalissimusa słabną. Marszałek Joffre spędził noc względnie spokojnie. O godzinie 7-ej rano marszałek był w stanie zupełnego wyczerpania.

KONDOLENCJE KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Londyn (PAT). Król polecił lordowi Tyrrell'owi ambasadorowi Wielkiej Brytanji w Paryżu, ażeby śledził przebieg choroby marszałka Joffre'a, oraz złożył mu **w imieniu króla wyrazy sympatji.**

Paryż (PAT). Ambasador Hiszpanji w Paryżu Quinones de Leon **złożył wizytę rodzinie marszałka Joffre'a,** celem zasięgnięcia wiadomości o stanie zdrowia chorego.

Tajna armja niemiecka

DĄŻY DO PRZYWRÓCENIA NIEMIEC PRZEDWOJENNYCH.

Paryż 29 grudnia. „Journal" **rozpoczął dziś** drukowanie serji artykułów pod tytułem: „Tajna armja niemiecka", zajmujących się **kwestją tajnego zbrojenia Niemiec.**

Ostatnie wydarzenia — pisze dziennik — udowodniły ponownie, że **wszelkie organizacje w Niemczech mają na celu potajemne wyszkolenie wojskowe młodzieży.** To przekonanie udało się specjalnemu korespondentowi dziennika zdobyć pozytywnie z kół miarodajnych, **niedostępnych zresztą dla kontroli zagranicznej.** Dla przykładu podaje dziennik **zakaz wyświetlania w Niemczech filmu „Na zachodzie bez zmian",** wydany przez rząd Rzeszy pod naciskiem nacjonal-socjalistów i powiada, że **przed ewakuacją Nadrenji rząd niemiecki nie byłby tak szybko skapitulował przed Hitlerem. Stahlhelm i nacjonal-socjaliści przedstawiają dziś potęgę.** Potajemne zbrojenia armji wykazały znakomite postępy i są dziś **faktem dokonanym.**

Organizacja armji tajnej odbywała się na **tychsamych** zasadach jak **organizacja armji pruskiej w latach 1807—1813.** Traktat wersalski przyznał Niemcom armję stutysięczną celem uniemożliwienia im powtórzenia eksperymentu z roku 1807. Przez odpowiednie **zorganizowanie policji i stworzenie organizacyj tajnych udało się jednakże Niemcom postawić na nogi potężną armję.** Cel tej armji jest **tensam co przed stu laty.** Nie robią oni z tego **wcale żadnej tajemnicy, że ich prawdziwym celem jest dążność do przywrócenia Niemiec w rozmiarach przedwojennych.**

DALSZE AKCESY DO PROTESTÓW.

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Do oświadczenia profesorów Uniwersytetu Warsz. w sprawie Brześcia przyłączył się prof. **A. Gluziński,** zaś do wystąpienia profesorów Politechniki Warszawskiej przyłączyli się **profesorowie J. J. Boguski i Tadeusz Miłobędzki,** przebywający na kuracji w Krynicy.

Ostatnie transporty drzewa do Niemiec

Warszawa, 29. 12. (Telef. wł.) Wobec wygasania w dn. 31 grudnia polsko-niemieckiej umowy drzewnej, ministerstwo komunikacji zarządziło, **ażeby pod ładunki drzewa tartego, które powinny odejść do Niemiec, podstawiano wagony w każdej ilości poza kolejnością i aby te ładunki, które powinny być dostarczone przed 31 grudnia urzędom celnym, wysłano natychmiast najbliższemi pociągami,** tak ażeby **do 24 godz. dn. 31 b. m. wagony te przeszły na koleje niemieckie.**

Blisko 400 tysięcy weksli zaprotestowanych.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). Główny Urząd Statystyczny w zestawieniach za listopad wykazuje, że **w listopadzie zaprotestowano w kraju 399.439 weksli na sumę 106.140.000 zł.** W listopadzie ubiegłego roku zaprotestowano **477.238 weksli na 117,933.000 zł.** Przeciętna wartość zaprotestowanego weksla w listopadzie br. wynosi 266 zł. wobec kwoty 256 zł. z października br.

Dalsze redukcje pracy w przemyśle

I POGORSZENIE SYTUACJI ROLNICTWA.

Pesymistyczna ocena sytuacji przez Instytut Badania Konjunktur.

Warszawa 29. 12. (Telef. wł.). Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych charakteryzuje **pesymistycznie obecną sytuację ekonomiczną kraju.** W grudniu nastąpiła **dalsza redukcja wytwarzania,** na co wskazuje pewien ponadsezonowy **wzrost liczby bezrobotnych. Położenie rolnictwa doznało dalszego zaostrzenia,** co pociągnęło za sobą zwiększenie się trudności rolników a w konsekwencji **wzrost protestów wekslowych.** Wkłady w bankach warszawskich i poznańskich wykazały w listopadzie **dalszy spadek,** związany głównie z trudnościami finansowemi rolników. Spadek ten był mniejszy w listopadzie, niż w październiku. W bankach śląskich, łódzkich, krakowskich i lwowskich zauważono dalszy wzrost wkładów, nieco silniejszy w listopadzie, niż w październiku. Wyjątkowo silny **wzrost wkładów dał się zauważyć w kasach oszczędności** wskutek powrotu wkładów, wycofanych w miesiącach poprzednich. **Rezerwy kruszcowo-walutowe Banku Polskiego wykazały dalszy spadek, który tłumaczy się spłacaniem długów państwowych i bankowych.** Spłacanie to, częścią pozostaje w związku z nadejściem terminów płatności, częściowo zaś zostało spowodowane **ściąganiem należności przez banki francuskie, wywołanem przejściowemi trudnościami na tamtejszym rynku pieniężnym.**

M. Boué. 1

Krwawy znak.

ROZDZIAŁ I.

Popełniono nową tajemniczą zbrodnię.

O jedenastej rano znaleziono na środku bulwaru Ś-go Michała zwłoki nieznajomego mężczyzny, na którego czole widniał znak fatalnej trzynastki.

Dwie składające się krwawe cyfry wytłoczone były, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przy pomocy pieczęci, impregnowanej szkarłatną farbą. Ofiara wykazywała ślady ohydnych okaleczeń; miała obcięte uszy i nos. W kieszeniach eleganckiego i dobrze skrojonego ubrania nie było żadnego papieru, ani zegarka, ani chustki, której inicjały mogłyby służyć policji za jakąś wskazówkę. Zdaje się, że morderca lub mordercy przedsięwzięli wszelkie środki ostrożności, aby uniemożliwić stwierdzenie tożsamości zmarłego.

Z drugiej strony, nic nie tłomaczyło, w jaki sposób zwłoki złożono na ulicy w godzinie, w której ruch był tak ożywiony, bez zwrócenia czyjejś uwagi. Jakiś dorożkarz spostrzegł pierwszy na środku bulwaru rozciągniętą postać ludzką.

Kimże był zatem ów tajemniczy zamordowany, który, jak się zdawało, spadł z nieba w jasny dzień?

* * *

Zwłoki wystawiono w Morgue na widok publiczny przez trzy dni, ale nikt nie zdołał ich rozpoznać.

Najzdolniejsi ajenci policyjni napróżno starali się wpaść na ślad popełnionej zbrodni. Wkońcu detektyw Lautrec postanowił zająć się tą zagadkową sprawą. Ale poszukiwania jego pozostały zrazu bez rezultatu.

Wspomagany przez swego sekretarza Leona Loreta, którego pomoc była mu bardzo na rękę, użył wszelkich możliwych środków, jakie nakazywał zwyczaj i okoliczności.

— Nareszcie! — rzekł pewnego dnia do Loreta. — Znalazłem...

— Przestępcę?

— Nie. Sposób, aby go dostać w swe ręce.

— Ah!

— Przeczytaj to.

I Lautrec podał swemu sekretarzowi gazetę, w której podkreślił atramentowym ołówkiem następujący ustęp:

„Tajemnicze zabójstwo na bulwarze Ś-go Michała. — W chwili oddania dziennika pod prasę doniesiono nam o interesujących odkryciach, odnoszących się do zbrodni, o której wspominaliśmy pod tym tytułem w jednym z poprzednich numerów. Mr. Rivert, krawiec mieszkający na ulicy Vaugirard pod liczbą 151 poznał ofiarę i udzielił władzom odpowiednich informacyj tak, że istnieje nadzieja — naogół ugruntowana i oparta na pewnych podstawach — iż policja zdoła w najbliższej przyszłości pochwycić winowajcę. Na razie nie możemy podać dokładnych wskazówek odnośnie do zeznań wspomnianego Mr. Riverta, gdyż Prefektura Policji uznała za stosowne zachować co do nich najgłębsze milczenie“.

— Wistocie — rzekł Loret. — Są to wiadomości pierwszorzędnej wagi.

— Nieprawdaż?

— A jak nazywał się zamordowany?

— Tego nie wiem.

Loret okazał zdziwienie.

— Ale czy w takim razie — rzekł — nie byłoby wskazane pójść do Mr. Riverta i zapytać go?

— To niepotrzebne.

— Dlaczego?

— Z bardzo prostej przyczyny. Ja sam jestem Mr. Rivertem.

Loret zdziwił się jeszcze bardziej.

— Teraz już nic nie rozumiem — przyznał

— A jednak to jasne, jak słońce — rzekł Lautrec. — Na tem polega moja taktyka. Jednem słowem: nie znam nazwiska zamordowanego, ale pod nazwiskiem Riverta oświadczam, że go znam. Przewiduję, że z tego powodu zabójca, który czuć się będzie zagrożony, uczyni co tylko możliwe, aby przeszkodzić Mr. Rivertowi w złożeniu zeznań bardziej jasnych, jeśli jeszcze jest czas, a w każdym razie dołoży wszelkich starań, aby wykazać swoją niewinność. I to go zgubi, gdyż w ten sposób wyjdzie z ukrycia. A wychodząc z ukrycia, wprowadzi nas na ślad, za którym podążymy.

— Wistocie, sposób doskonały.

— Pozatem, jak już panu niejednokrotnie zwracałem uwagę, przestępca gubi się zawsze, próbując udowodnić, często w sposób bardzo wyszukany, że nie jest zabójcą. Zazwyczaj nikt go o to nie podejrzywa; ale jako winny czuje się sam podejrzany i myśli tylko o wykazaniu swojej niewinności. To staje się jego idée fixe. I te starania, te usiłowania przedstawienia się niewinnym, czynią go dopiero podejrzanym.

— Właśnie...

— Pierwsze gazety, które donoszą o rzekomych zeznaniach Mr. Riverta, zaczęto sprzedawać dopiero teraz. Od tej chwili, mój drogi Loret, przestaję działać, jako Lautrec i przeobrażam się w Mr. Riverta. Przeprowadzam się do mieszkanka, które wynająłem wczoraj na Rue Vaugirard 151. Pan zostanie tutaj, aby zająć się sprawami będącemi w toku. Zresztą, nic nas nie nagli. Jeśli mnie pan będzie potrzebował, proszę przyjść pod podanym adresem.

Detektyw odszedł do swego pokoju, aby się ucharakteryzować. W dziesięć minut później zjawił się zmieniony w staruszka z siwą brodą.

— Jak mnie pan znajduje? — zapytał swego sekretarza.

— Zupełnie się pan zmienił. Doskonałe przebranie.

— A więc do dzieła!

Uścisnął rękę Loreta i wyszedł.

ROZDZIAŁ II

Detektyw, przebrany za krawca Riverta zainstalował się w swojem mieszkaniu przy ulicy Vaugirard. Był to pokój czysty, ale ubogi, a przy nim maleńka sypialnia. Oba pokoje zajmowały całe piąterko.

Od pierwszego dnia Lautrec zabrał się na serjo do dzieła i zaczął pracować dla urojonych odbiorców.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. S. Fecha.